

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 23 (917)

5 CZERWCA 2009 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

„SCHETYNÓWKA” W JUROWCACH

3

Podsanoockie Jurowce mogą pochwalić się pierwszą na Podkarpaciu „schetynowką”. Droga ma prawie 3 kilometry, kosztowała 1,3 mln zł i biegnie przez Kostarowce do Pisarowiec.



NA LEKCJE EKOLOGII – MARSZ!

7

Za „zdobyczne” 1,5 mln zł sanoczanie pobierać będą lekcji z segregowania odpadów. Oby nie były to pieniądze wyrzucone do śmieci.



MEDALE Z ELBLĄGA

12

Największy sukces w historii naszego sportu szkolnego. Podczas Ogólnopolskiego Finału Gimnazjady w Unihokeju złoto zdobyli chłopcy z G1, a srebro dziewczęta z Bukowska.



Oszuści znowu w akcji

Babciu, to ja, Twój wnuczek...

Mimo nagłaśniania w mediach oszustw dokonywanych metodą „na wnuczka” oraz wielokrotnie ponawianych apeli policji o ostrożność i rozwagę podczas telefonicznych rozmów z rzekomymi krewnymi, poszkodowanych wciąż przybywa. Do ich grona dołączyło w ubiegłym tygodniu dwoje starszych mieszkańców Sanoka – 86-letnia kobieta i 78-letni mężczyzna. Oboje stracili łącznie – aż trudno w to uwierzyć – prawie 63 tys. złotych!

Sroda, 27 maja. W mieszkaniu samotnie mieszkającej staruszki telefon dzwoni od rana. Najpierw jakaś kobieta pyta o możliwość wynajęcia mieszkania, potem mężczyzna wypytuje o różne sprawy rodzinne. Po godz. 13 telefon znowu dzwoni. Rozmówca przedstawia się jako wnuczek starszej kobiety. Mówi, że ma problemy i potrzebuje większej sumy pieniędzy. Zapowiada, że przyśle po nie kolegę i opisuje dokładnie jego wygląd.

Łatwowierna 86-lątka idzie do banku i wypłaca... 12 tysięcy złotych. Zaraz po powrocie, w drzwiach jej domu pojawia się kolega rzekomego wnuczka. Kobieta wręcza mu pieniądze, dokładając jeszcze 800 złotych, które ma na życie. Gdy po kilku godzinach dzwoni do córki, pytając, czy sytuacja się poprawiła, wówczas dowiaduje się, że... została oszukana.

Składając zawiadomienie na komendzie policji, przyznaje, że sama nie wie, jak mogło do tego dojść. Niekiedy bowiem słyszała o podobnych przypadkach, ba – rozmawiała o nich nawet z najbliższymi. Jak więc mogła dać się tak oszukać? Tłumaczy, że rozmówca był tak wiarygodny, iż nawet przez myśl jej nie przeszło, że to oszust. Była święcie przekonana, że rozmawia ze swoim wnukiem...

Tym razem „na syna”

Dwa dni później w podobnych okolicznościach w pole daje się wyprowadzić 78-letni sanoczanie. Scenariusz wydarzeń jest niemal identyczny. Dzwoni doń mężczyzna, który podaje się za jego... syna. Prosi o pilną pożyczkę, argumentując to niezwykle ważną transakcją, którą właśnie przeprowadza. Sprawa wymaga, oczywiście, dużego pośpiechu. Tak dużego, że zakazuje 78-latkowi nawet odkładać słuchawkę, żeby trzymał przez cały czas „gorącą linię”... Tym samym tłumaczy, dlaczego nie może sam przyjść po pieniądze. W jego imieniu ma je odebrać zaufany kolega. Ustalają miejsce przekazania gotówki – niedaleko domu, na ulicy Brzechwy.



Niepodjęwszy niczego sanoczanie idzie do banku i likwiduje lokatę o wartości... 50 tys. złotych! Zgodnie z ustaleniami, wręcza je w umówionym miejscu opisanemu mężczyźnie. Zanim tknięty zły mi przeczuciami sprawdzi wiarygodność całej sytuacji, po rzekomym „synu” nie ma już śladu. Zszokowany i załamany, długo nie może dojść do siebie. Dopiero następnego dnia informuje policję o tym, iż padł ofiarą oszusta...

Mechanizm działania jest zawsze taki sam

Ofiarami przestępców stosujących metodę „na wnuczka” stają się zazwyczaj osoby w podeszłym wieku. Oszuści namierzają je najczęściej w książkach telefonicznych, wybierając staropolskie, nienadawane współcześnie imiona, które mogą wskazywać na odpowiedni wiek. Czasem uzyskują potrzebne informacje, wypytując sąsiadów. Dzwonią do wybranej osoby, przedstawiając się za wnuka, wnuczkę, siostrzeńca, syna czy córkę albo kogokolwiek z dalszej rodziny. Ponieważ z reguły są bardzo dobrymi psychologami, potrafią tak umiejętnie poprowadzić rozmowę, że ofiara sama często udziela im niezbędnych informacji, podając na przykład imię da-

nej osoby. Celem rozmowy jest nakłonienie do pożyczania pieniędzy, oczywiście na bardzo ważny, niespodziewany i pilny cel. Najczęściej jest to konieczność nagłego zwrotu długu, okazynego kupna domu czy samochodu, sfinansowania koniecznej operacji, opłat związanych z wypadkiem drogowym, a nawet pogrzebem. Potem informują, że nie mogą osobiście odebrać pieniędzy, po które wysyłają rzekomego kolegę lub koleżankę. Złapaną w taki potrzask łatwowierna ofiara z góry skazana jest na przegraną. Chyba, że zachowa zdrowy rozsądek.

Jak uchronić się przed oszustami?

Po pierwsze należy sprawdzić wiarygodność rozmówcy, prosząc o możliwość zastanowienia się i oddzwaniając do danej osoby lub jej najbliższych – przed pożyczaniem pieniędzy! Po drugie, w razie jakichkolwiek wątpliwości – zwrócić się o pomoc do sąsiada lub zadzwonić na policję. Po trzecie – nigdy nie przekazywać pieniędzy nieznanemu osobie. Jeśli to ktoś z rodziny prosi o pomoc, lepiej zaprosić go do domu na rozmowę i bezpośrednio przekazać gotówkę. Tylko wtedy będziemy mieć pewność, komu ją wręczamy.

Joanna Kozimor



CROPP

otwarcie 06.06.2009

Sanok ul. Mickiewicza 5



house

Qui jest w Sanoku
ul. Kazimierza Wielkiego 8
otwarcie
06.06.2009 o 9⁰⁰

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Władze samorządowe powiatu i miasta za brak inicjatywy w kwestii utworzenia na terenie Ziemi Sanockiej schroniska dla zwierząt. Nie podejmując jej, plasują się niżej niż ich poprzednicy, którzy przynajmniej próbowali cel ten osiągnąć, choć potem zabrakło im energii i konsekwencji. Opady też ręce p. Krystynie Harnie, prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Wielokrotnie podejmowała próby tworzenia schroniska, ale nie spotkały się one z zainteresowaniem decydentów. Ktoś powiedział, że posiadanie schroniska dla zwierząt jest swego rodzaju miernikiem kultury mieszkańców miasta. Jeśli to prawda, nasze notowania są kiepskie. Szkoda.

CHWALIMY: Biuro Pozyskiwania Funduszy Pomocowych Urzędu Miasta za opracowanie genialnego projektu pn. „EKO-SANOK – zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców” i skuteczną walkę o jego zwycięstwo w postaci 1 mln 576 tys. złotych z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Aby cel osiągnąć, trzeba było znaleźć dobre wtyki (partnerskie miasto Oestersund w Szwecji), dotrzeć do partnera norweskiego (gmina Inderoy) i stworzyć bardzo dobry projekt, lepszy od innych, pochodzących z kilku krajów Europy. Trzy lata trwała batalia o EKO-SANOK, ale warto było. Teraz trzeba działać równie prężnie i mądrze, aby jak najlepiej wykorzystać te pieniądze. Powodzenia!



emes

Rozkład jazdy MKS za trzy tygodnie

Czytelnicy, którzy dziś czekają na zapowiadany przed tygodniem „Rozkład jazdy MKS”, poczuć się zapewne zawiedzeni tym, że go nie znajdują w numerze. Spieszymy jednak z usprawiedliwieniem i zapowiedzią, że zamieścimy go za trzy tygodnie.

Stało się tak z ważnego powodu. Otóż dopiero przed dwoma dniami SPGK powiadomiło nas, że z dniem 28 czerwca wprowadza w życie nowy rozkład jazdy MKS, w którym szykują się pewne, choć niewielkie, zmiany kursów. W tej sytuacji uznaliśmy, że byłoby niewybaczalnym błędem zamieszczanie rozkładu, który za trzy tygodnie będzie już nieaktualny. Postanowiliśmy poczekać. Wejście w życie nowego rozkładu jest idealnym momentem, aby dostarczyć go Czytelnikom. Licząc na pełne zrozumienie, przepraszamy za błędną informację sprzed tygodnia.

redakcja

To Wasz sukces

Miło nam donieść, że „Tygodnik Sanocki” otrzymał wyróżnienie na VI Podkarpackim Forum Lokalnej Prasy Samorządowej w kategorii „gazety miejskie i powiatowe”. Wyróżnienie przypadło także w udziale „Kwartalnikowi – Gazecie Gminy Bukowsko” w kategorii prasy gminnej. Konkurs odbył się w ramach dorocznego obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego.

– To miłe, że zostaliśmy nie tylko zauważeni, ale wyróżnieni. Sukces ten przypisujemy głównie Wam, drodzy Czytelnicy, gdyż to z myślą o Was przygotowujemy każdy numer „TS”. To Wy jesteście dla nas najważniejszymi egzaminatorami, z Waszymi ocenami liczymy się najbardziej. I to pragniemy szczególnie podkreślić.

Duże znaczenie ma dla nas fakt, że organem, który przyznał nam wyróżnienie, jest Forum Samorządowe. Odbieramy to bowiem jako znak, że chyba dobrze służymy sanockim samorządom, a tym samym miastu i powiatowi.

Oczywiście, przyznane wyróżnienie nie sprawi, że osiędziemy na laurach. Mamy bowiem świadomość, że można wydawać jeszcze lepsze pismo, jeszcze ciekawsze, jeszcze bardziej trafiające w Wasz gust. I o to będziemy się starać.

Marian Struś
Redaktor naczelny

Foto śmieszki



Groźbami wymuszali pieniądze

Dwa najbliższe miesiące spędzi w areszcie 27-letni sanoczanin Piotr O., podejrzany o wymuszenia rozbójnicze na mieszkance Leska i jej partnerze. Policja zatrzymała go w ubiegłą środę, kiedy usiłował odebrać pieniądze od zastraszonej ofiary.



Policja zorganizowała skuteczną zasadzkę. Całkowicie zaskoczony przestępca wpadł niczym śliwka w kompot.

Mężczyzna zadzwonił wcześniej do kobiety, twierdząc, iż zna jej przyjaciela, który jest jego dłużnikiem. Postawił ultimatum: „Tysiąc złotych albo twój partner będzie miał poważne kłopoty.” Wyznaczył także czas i miejsce przekazania pieniędzy w centrum Leska. Telefon z pogroźkami przestraszył ko-

bietę, której życiowy partner wyjechał akurat na kilka dni. Obawiając się, iż sprawca spełni groźby, poprosiła o pomoc policję.

Do działań przystąpili policjanci KPP w Lesku oraz wydziału kryminalnego KWP w Rzeszowie, których wspierali funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego. Sta-

rannie przygotowali zasadzkę, dbając przede wszystkim o bezpieczeństwo kobiety. Kiedy w umówionym miejscu pojawili się dwaj młodzi mężczyźni, policjanci natychmiast ich obezwładnili. Okazało się, że są to mieszkańcy Sanoka w wieku 27 i 22 lat. Obaj trafili do aresztu.

W trakcie prowadzonego przez policję pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku śledztwa ustalono, że 27-letni Piotr O. już przed dwoma laty dopuścił się wymuszenia rozbójniczego wobec tych samych osób. W tej sytuacji sąd postanowił aresztować go tymczasowo na dwa miesiące. Podejrzany w tej sprawie jest kolejnym z jego kompanów – 27-letni Jakub G., któremu postawiono te same zarzuty dotyczące wydarzeń sprzed dwóch lat. Wobec niego sąd orzekł dozór policji i zakaz opuszczania kraju. Obu grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat.

– 22-letni mieszkaniec Sanoka, którego zatrzymano razem z Piotrem O., jest świadkiem a nie podejrzanym – wyjaśnia prowadząca sprawę prokurator Monika Kaszubowicz z PR w Lesku.

/joko/

Urodziła się w wolnej Polsce

Z Natalią Smugą, jedyną sanoczką,

która przyszła na świat 4 czerwca 1989 roku, rozmawia Joanna Kozimor

* Czwarty czerwca 1989 roku jest szczególnym dniem w historii Polski, uroczonym z upadkiem komunizmu – czy dla pani ta data również ma istotne znaczenie?

– Na pewno, ponieważ urodziłam się w wolnym kraju. Nie wiem, jak to jest stać w długich kolejkach, kupować na kartki i widzieć puste półki w sklepach czy bać się wypowiadać swoje poglądy. Jest mi to obce, znam to tylko z opowiadań.

* Co dla pani oznacza wolność?

– Wolność to możliwość nieskrępowanego wyrażania swoich myśli i swoboda wyznania. To wolność słowa i bycia sobą.

* Czy, pani zdaniem, potrafimy jako Polacy korzystać z tej wolności, którą z takim trudem wywalczyliśmy?

– Tak, czego dowodem jest obecność Polski w Unii Europejskiej, do której wejście było dla naszego kraju ogromnym krokiem. Z drugiej strony to, co dzieje się na polskiej



ARCHIWUM PRYWATNE

scenie politycznej – wszystkie te klótnie i nieporozumienia – to, że nie potrafimy się ze sobą dogadać – jest naszym minusem. Politycy powinni mieć na pierwszym miejscu dobro kraju i narodu. W obietnicach wyborczych zapewniali o tym, ale potem okazuje się zazwyczaj, że są to obietnice bez pokrycia.

* Jest pani przedstawicielką młodego pokolenia Polaków urodzo-

nych w niepodległym i wolnym kraju – czym dla pani jest patriotyzm?

– Patriotyzm to dumą ze swojego pochodzenia i godne reprezentowanie Polski za granicą. Także interesowanie się tym, co się dzieje w kraju i branie udziału w wyborach. Uważam, że jest to nie tylko nasze prawo, ale i obowiązek. Odkąd uzyskałam prawo wyborcze, uczestniczę w każdym wyborach.

* Weźmie pani udział w tych najbliższych – do Europarlamentu?

– Z tym może być problem, gdyż jestem studentką I roku stomatologii na Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Musiałabym mieć pewnie jakieś zaświadczenie, żeby móc tu głosować.

* Jak i gdzie wyobraża pani sobie swoją przyszłość?

– Na pewno w Polsce – nie widzę siebie za granicą. Czy będzie to Sanok, czy inne miasto, nie wiem jeszcze. Mam duży sentyment do rodzinnych stron, ale gdzie osiedzę po studiach, czas pokaże.

Był zdumiony, że szuka go tyle osób

Przez ponad cztery godziny kilkadziesiąt osób poszukiwało 70-letniego mieszkańca Bykowiec. W poszukiwaniu zaangażowano policję, strażaków, goprowców, straż graniczną i mieszkańców. Mężczyzna odnalazł się... u rodziny w Sanoku.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. 70-latek wyszedł z domu wcześniej rano i udał się do lasu. Kiedy nie wracał przez kilka godzin, żona powiadomiła policję. Policjanci rozpoczęli poszukiwania, przeczesały tereny, gdzie ostatnio widziano mężczyznę. Z pomocą pospieszyli mieszkańcy Bykowiec i Olchowiec, należący do OSP oraz ratownicy GOPR-u. Straż Graniczna

udostępniła specjalistyczny sprzęt. W poszukiwaniu zaangażowało się aż 60 osób.

Po przeczesaniu wielokilometrowego obszaru nadeszła informacja, że mężczyzna jest u rodziny w Sanoku. Był zdumiony, że szuka go tylu ludzi. Policjantom tłumaczył, że poszedł do lasu za koźmi, które mu uciekły. Gdy nie udało się ich odnaleźć, postanowił odwiedzić rodzinę.

– Dziękujemy wszystkim za pomoc w poszukiwaniach, za ofiarność. W tym przypadku realne było zagrożenie życia, gdyż mężczyzna choruje na cukrzycę i istniało niebezpieczeństwo, że przy spadku cukru w organizmie mógł zapaść w śpiączkę – wyjaśnia podkom. Katarzyna Wojtowicz z sanockiej KPP.

/joko/

Z POLICJI...

Sanok

* 62-letnia mieszkanka Sanoka przez roztargnienie zostawiła (26 maja) w sklepie przy ul. Robotniczej portfel zawierający dokumenty oraz 80 zł. Przywłaszczył go sobie niezany sprawca. Policja przypomina, że niedoddanie znalezionej rzeczy właścicielowi i niepodjęcie działań zmierzających do jego odszukania jest przestępstwem przywłaszczenia.

* Na tysiąc złotych oszacował straty 21-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, któremu złodziej wyciągnął z tylnej kieszeni spodni portfel z dokumentami, pieniędzmi w kwocie 200 zł oraz telefon komórkowy. Do kradzieży doszło 26 maja na ul. Kościuszki.

* Policja szuka wandal, który w nocy z 27 na 28 maja na ul. Lipińskiego wybił tylną szybę w autobusie Man, należącym do PKS Ostrowiec Świętokrzyski. Straty wyniosły 1000 zł.

* Tej samej nocy z klatki schodowej bloku przy ul. Jana Pawła II skradziono pozostawiony tam rower górski. 38-letni właściciel oszacował straty na 400 zł.

* Kilka paczek papierosów oraz bilon o nominale 5 zł padły łupem złodzieja, który z 30 na 31 maja włamał się do lokalu przy ul. Cegielińskiej.

* Niecałej godziny potrzebowali sanocki policjanci na zatrzymanie dwóch młodych mężczyzn z Sanoka, którzy w nocy z 31 maja na 1 czerwca zdewastowali dwa pojazdy zaparkowane przy ul. Traugutta. Pijani wędale w wieku 19 i 25 lat chodzili po samochodach, powodując wgniecenia karoserii. Właściciele wycenili straty na 600 i 1000 zł. Sprawcy zostali osadzeni w policyjnym areszcie, a po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty zniszczenia mienia.

* Do podobnego zdarzenia doszło 31 maja na ul. Kościuszki, gdzie nieustalony wandal uszkodził tylną klapę i prawy błotnik Citroena C3, powodując szkody w wysokości 1000 zł.

Besko

* Policja ustala okoliczności wypadku, który miał miejsce 28 maja w godzinach wieczornych na ul. Podkarpackiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 15-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego został potrącony na przejściu dla pieszych prawdopodobnie przez białe audi. Kierowca pojazdu nie zatrzymał się i odjechał z miejsca zdarzenia. Ranny nastolatek trafił do szpitala z podejrzeniem złamania prawej ręki. Policja prosi świadków lub osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji na temat sprawcy o kontakt pod numerem (013) 4657399 lub 997.

Gmina Zagórz

* Ostrzałki do pił traktowych, butle gazowe, węże i inne rzeczy o łącznej wartości 4600 zł padły łupem złodzieja, który między 27 a 30 maja włamał się do warsztatów w Mokrem.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu zatrzymano trzech pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namierzony w Załuzu 23-letni Mariusz P. z Sanoka, który kierował oplem, mając 3,528(!) promila. W Sanoku zatrzymano 17-letniego Daniela S. z powiatu bielszadzkiego, który kierował polonezem. Młodzieniec nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami i spowodował kolizję. Alkomat wykazał w jego organizmie 0,945 promila. W Komańczy wpadł 37-letni rowerzysta Jerzy G., u którego stwierdzono 0,777 promila.

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITE” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Pierwsza „schetyńówka” na Podkarpaciu! Bezgłowa dama

O podsanoickich Jurowcach zrobiło się głośno, bo właśnie tam oddano do użytku pierwszą w województwie „schetyńówkę”. Asfaltowa droga liczy prawie 3 kilometry, kosztowała blisko 1,3 mln zł i biegnie przez Kostarowce do Pisarowiec.



Ostatniego przecięcia wstęgi wspólnie dokonali poseł Elżbieta Łukacijewska i wójt Mariusz Szmyd.

Plany budowy drogi sięgają lat siedemdziesiątych, jednak dopiero trzy dekady później doczekały się realizacji. Dotąd był tu jedynie zwirowy trakt, którym mieszkańcy Jurowiec dojeżdżali i dochodzili do głównej drogi, co

po opadach deszczu bywało bardzo uciążliwe. W końcu jednak doczekali się asfaltowej nawierzchni, której położenie możliwe było dzięki rządowemu projektowi dofinansowania dróg gminnych i powiatowych.

Działania zmierzające do budowy drogi Gmina Sanok rozpoczęła w ubiegłym roku. Prace prowadziło sanockie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych. Położono prawie 3 kilometry asfaltu, który biegnie od Jurowiec, przez Kostarowce aż do Pisarowiec. Całość kosztowała 1.280.000 zł, z czego połowę uzyskano z dotacji rządowej. Drugą połowę musiał pokryć gminny budżet.

Droga została oddana do użytku w niedzielę, 31 maja. Zadbano o tradycyjną oprawę – przygrywała kapela ludowa, ksiądz poświęcił, przemawiali zaproszeni goście. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: wicewojewoda Małgorzata Chomycz, posłanka Elżbieta Łukacijewska, radna gminna Izabela Futyma, wójt Mariusz Szmyd, sołtys Wiesław Koczera oraz Mieczysław Furtak z Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych w Sanoku.

– Inwestycja poszła bardzo szybko, bo od złożenia wniosku do momentu oddania drogi do użytku minęło niewiele ponad pół roku. To pokazuje, że rządowy program budowy dróg gminnych i powiatowych naprawdę zdaje egzamin i rozwiązuje wiele problemów społeczności lokalnej – powiedziała posłanka E. Łukacijewska.

– Już myślimy o kolejnej „schetyńówce” – jesteśmy w trakcie realizacji dokumentacji technicznej pod następne rozdanie. Początek tej drogi także planowany jest w Jurowcach, a miałaby bieść przez Srogów Górny, Falejówkę, Raczkową, aż do Dębnej. Będzie łączyła drogę wojewódzką z północą naszej gminy, co jej mieszkańcom znacznie ułatwi dojazd w kierunku na Rzeszów – zaznaczył wójt M. Szmyd.

Gminie Sanok gratulujemy pierwszej „schetyńówki” na Podkarpaciu i życzymy powodzenia w budowie kolejnych dróg.

B. Błażewicz

Zmiany, dostrzegalne w ostatnich dniach na Okopisku, nie mają nic wspólnego z przygotowaniem do budowy na tzw. Okęciu wielopoziomowego centrum handlowego z obszerną częścią parkingową. Choć można podejrzewać, że usunięcie wiekowej wierzby może mieć związek z robieniem miejsca na podziemny wjazd na przyszły parking – w rzeczywistości jest całkiem inaczej.

Solidna z pozoru wierzba nie oparła się wiatrom, jakie szalały przed tygodniem w Sa-

noku. Napór wichru był zbyt duży jak na wytrzymałość spróchniałego wewnątrz pnia.



Łamiące się drzewo uszkodziło betonową rzeźbę – pamiątkę po plenerze studentów krakowskiej ASP sprzed 30 z górą lat. Na szczęście oderwana głowa nie uległa kompletnemu zniszczeniu i nadaje się do wykorzystania przy rekonstrukcji.

Ale że w nieodległej przyszłości trzeba będzie pomyśleć o innej lokalizacji dla siedzącej damy – to już inna historia. Wszak postępek wymaga ofiar...

(wald)

Szwajcarski zwiad

Fundacja Karpacka – Polska przygotowała projekt o wartości 6,5 mln fr. szwajc., finansowany z funduszu Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Przewiduje on wzmocnienie potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez przescheczenie na grunt polski rozwiązań i praktyk szwajcarskich stosowanych na obszarach alpejskich.

W czwartek, 28 maja, przebywała w Sanoku i Bieszczadach delegacja szwajcarska z p. Dominikiem Favre, zastępcą dyrektora biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy przy Ambasadzie Szwajcarii w Polsce. Swoją bieszczadzki rekonesans rozpoczęła od spotkania w siedzibie Fundacji Karpackiej – Polska w Sanoku.

– Jest to jeden z największych projektów zgłoszonych do funduszu Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Poświęciliśmy mu dużo czasu, serca i energii i nie ukrywam, że wiążemy z nim duże nadzieje. Obszerne zarysy projektu zostały przyjęte

już przez stronę polską Programu, teraz właśnie konsultuje go strona szwajcarska, między innymi poprzez wizytę p. Dominiquea Favre – mówi Zofia Kordela-Borczyk, prezes zarządu Fundacji Karpackiej – Polska.

Projekt, jeśli zostanie zaakceptowany, będzie realizowany przez 3 lata. Przewiduje m.in. staże i wyjazdy studyjne do Szwajcarii w celu podpatrywania praktyk i rozwiązań stosowanych na górskich terenach alpejskich. Firmy, które podejmą się przescheczenia na grunt bieszczadzki doświadczeń szwajcarskich, będą mogły korzystać z przewi-

dzianych w projekcie dotacji. Jak zapewniają autorzy projektu, zawiera on mocny komponent promocyjny regionu górskiej części Podkarpacia.

Wizytę gości szwajcarskich oceniam bardzo pozytywnie.

Dobrze rokuje projektowi. Decyzję – czy mamy przystępować do opracowania pełnej jego wersji – poznamy koźcem czerwca – mówi pani prezes Zofia Kordela-Borczyk.

emes



Album SANOK był upominkiem Fundacji Karpackiej – Polska dla delegacji szwajcarskiej. Na zdj. dyrektorowi biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy przy Ambasadzie Szwajcarii w Polsce Dominiquowi Favre wręcza go prezes Zofia Kordela-Borczyk.

Pociągom brakuje „pary”

Coraz trudniejsza staje się sytuacja lokalnych linii kolejowych. Problem ten był tematem spotkania w Zagórz, w którym uczestniczyli m.in. przedstawiciele samorządów, zakładów kolejowych i związków zawodowych. Wnioski i postulaty przekazano ministrowi Cezaremu Grabarczykowi.

Podczas spotkania poruszano szereg kwestii związanych z funkcjonowaniem taboru kolejowego. Mówiono o ograniczaniu liczby pociągów pasażerskich i szynobusów, zmniejszeniu transportu towarowego i likwidacji kursów dalekobieżnych. Zwrócono uwagę na brak poprawy stanu technicznego dróg żelaznych, co gwarantowałoby zwiększenie prędkości jazdy pociągów.

– Wszystko to skutkuje nie tylko utratą klientów PLK, ale też zwiększeniem obciążenia dróg kołowych, które są w coraz gorszym stanie. A wymogi unijne jasno wskazują na konieczność ograniczenia emisji spalin, co przecież gwarantuje ekologiczna forma kolejnictwa. Transport towarów drogą kolejową rozwiązałby wiele problemów, tymczasem temat jest traktowany po macoszemu – podkreślali obecni.

Władze Zagórza zaangażowały się w ratowanie kolei. Dwa dni po spotkaniu burmistrz Bogusław Ja-

worski pojechał do Chyrowa na poświęconą tej sprawie wspólnej sesji powiatu bieszczadzkiego i samborskiego. Natomiast w ostatni poniedziałek był w Rzeszowie, gdzie wnioski i postulaty przekazał na ręce Cezarego Grabarczyka – ministra infrastruktury i środowiska oraz posła Zbigniewa Rynasiewicza.

– Musimy działać, bo grozi nam wizja zamknięcia linii kolejowej po roku 2015, pracę straciłoby około 600 osób. Wprawdzie na rewitalizację podkarpackich linii planowane jest prawie 50 mln euro, ale na razie PLK nie mają wkładu własnego, aby móc sięgnąć po tę „kropelkę”. Zaapelowaliśmy do Rządu o przekazanie środków z rezerwy celowej. Poprosiliśmy też o wyznaczenie terminu spotkania z ministrem infrastruktury, podczas którego chcemy przedstawić znaczenie naszej kolei dla ruchu międzynarodowego Polski, Słowacji i Ukrainy – podkreśla burmistrz Jaworski.

(bart)

Nie karpacki, a bieszczadzki

Od 1 czerwca placówki straży granicznej w Sanoku i Wetlinie weszły w skład Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Do tej pory podlegały one Karpackiemu Oddziałowi SG z siedzibą w Nowym Sączu. Co w praktyce oznacza powyższa zmiana? To, że tereny znajdujące się w zasięgu działania obydwu placówek będą odtąd pilnowane równie dokładnie jak wschodnia granica.

– Poszerzenie terytorialnego zasięgu działania Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej jest uzasadnione analizą sytuacji migracyjnej na odcinku ze Słowacją jak również prowadzeniem działań przez SG wewnątrz kraju. Tutaj jednym z priorytetowych zadań, jakie przejmą funkcjonariusze z Sanoka, będzie kontrola legalności pobytu cudzoziemców, wykonywania pracy i ich zatrudnienia na terytorium RP. Ponadto zajmują się oni również m.in. ujawnianiem fałszerstw dokumentów, ściganiem przestępców, wymianą informacji z innymi krajami oraz walką z przemytem – wyjaśnia kpt. Elżbieta Pikor, rzecznik prasowy komendanta BOSG w Przemyślu.

Obszar dotychczasowej odpowiedzialności służbowej placówki SG w Wetlinie, obejmujący gminy Cisna, Baligród i Solina, został przejęty przez Bieszczadzki Od-

ział SG w całości – wraz z odcinkiem polsko-słowackiej granicy państwowej o długości 36 kilometrów. Natomiast w zasięgu działania placówki w Sanoku znalazły się gminy Zagórz, Sanok, Tyrawa Wołoska oraz Lesko. Tym samym rejon te zostały włączone do unijnego systemu ochrony wschodniej granicy i będą pilnowane równie dokładnie jak ona. Tym bardziej, że już niebawem wejdą do strefy małego ruchu granicznego i bezwizowych wjazdów z Ukrainy. Szacuje się, że prawo do ruchu bezdewizowego zyska nawet milion mieszkańców tego kraju, z których przynajmniej część będzie próbowała nielegalnie dostać się w głąb Unii. Straż graniczna w Sanoku od kilku miesięcy przygotowuje się do nowych zadań – nie tylko rozbudowuje swoją siedzibę, będzie także przyjmować nowych ludzi do służby.

/jot/

Kwestowali na rzecz starych cmentarzy

W minioną niedzielę członkowie Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku przeprowadzili pod kościołem Przemienienia Pańskiego zbiórkę pieniędzy na renowację zabytkowych nagrobków.

Datki do puszek zbierano po każdej z przedpołudniowych mszy św. Kwesta przyniosła dochód w wysokości 1.245,03 złotych. – Wszystkim darczyńcom składamy jak najserdeczniejsze podziękowania – mówi Ewa Filip, prezes Stowarzyszenia. – Dziękujemy również redakcji „Tygodnika Sanockiego” za wspieranie naszych działań, mających na celu ratowanie zabytkowych nagrobków na sanockim cmentarzu.

Przypominamy, iż pierwszym, który zostanie poddany renowacji, będzie nagrobek Mateusza Beksińskiego – protoplasty

sanockiego roku Beksińskich, pradziada Zdzisława Beksińskiego. Przygotowany przez konserwatora sztuki Kamilę Wojtowicz kosztorys prac opiewa na ponad 10 tys. złotych. Społecznicy mają nadzieję, że do końca roku uda się zebrać niezbędne fundusze i przeprowadzić zaplanowaną renowację. Osoby, które chciałyby wesprzeć tę cenną inicjatywę, mogą wpłacać pieniądze na konto Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku, ul. Sobieskiego 16 (Cech Rzemiosł Różnych): 47 8642 1184 2018 0012 3419 0001.

/k/

sanbud PH. J. M. FEDAK SP. J. UL. TARGOWA 27, 38-500 SANOK

PROMOCJA KOSTKI BRUKOWEJ FIRMY Polbruk

UPUST DO 25%

CZAS PROMOCJI DO 30.06.2009 R.

OKNA Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SUPER PROMOCJA Rewelacyjnie ciepła szyba (U ≤ 0,6 W/m²K) w oknach PVC* tylko teraz GRATIS

Wprowadź nas Jakas!

* o szczegóły promocji pytaj w salonach firmowych VIDOK

Salony firmowe producenta: SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38 USTRZYKI DŁN., ul. 29 Listopada 2, tel./013/ 461 46 74 BRZÓWÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax/013/ 434 30 15

VIDOK OKNA I DRZWI www.vidok.com

Śpiewająco i religijnie

W gościnnych progach Klubu Górnika spotkali się uczestnicy VII Festiwalu Dziecięcej Piosenki Religijnej „Kto śpiewa, dwa razy się modli” organizowanego przez parafię pw. Przemienienia Pańskiego. Zainicjowana przed laty przez ks. Artura Jańca impreza i tym razem dostarczyła wykonawcom oraz widzom wielu nie tylko artystycznych wzruszeń.



Marysia Czepiel – najmłodsza uczestniczka festiwalu.

W festiwalowych zmaganiach uczestniczyło ponad 130 wykonawców z powiatu sanockiego, którzy rywalizowali w pięciu kategoriach. Większość pomyślnie przeszła sobotnie eliminacje, kwalifikując się do niedzielnej finału, którego zwieńczeniem był koncert laureatów. Dzięki perfekcyjnej organizacji imprezy, którą koordynował ks. Tomasz Grzywina, dwudniowy maraton piosenkarski – mimo ogromnych emocji towarzyszących młodym artystom i tłumom publiczności – przebiegł sprawnie i bez zakłóceń.

– Zdarzały się drobne wpadki, wynikające głównie ze zderzenia tekstu czy niedociągnięcia muzyczne, ale ogólnie poziom festiwalu oceniam jako dobry. Dobór repertuaru trafiony w 90 procentach, zaledwie w kilku przypadkach wybrane utwory były zbyt poważne i przekraczały możliwości percepcyjne dziecka. Cieszy mnie zwłaszcza to, że ruszyły się w gimnazjach – ta kategoria w ubiegłych latach była słabiej obsadzona – mówi Monika Brewczak, przewodnicząca jury.

Grand Prix zdobył duet Zuzanna Dulęba i Alicja Paszyła, który otrzymał również – przyznana po raz pierwszy w historii festiwalu – nagrodę publiczności w postaci dużych pluszaków.

Organizatorzy sprawili też miłą niespodziankę głosującym, rozlosowując wśród nich tomiki poezji ks. Twardowskiego. Dzięki sponsorom każde dziecko otrzymało torbę pełną przydatnych gadżetów, a laureaci – atrakcyjne i wartościowe albumy.

Wyrównany poziom sprawił, że jury przyznało wiele nagród ex aequo oraz kilka wyróżnień. W kategorii do 6 roku życia uhonorowano Marysię Czepiel – najmłodszą solistkę festiwalu, która cieszyła się z ogromnego

pluszowego tygrysa. Wśród uczniów klas I-III triumfowały: Zosia Bursztyn oraz duet Marysia i Monika Kozimor, które zajęły ex aequo 1. miejsce; drugim podzielił się: Julia Krzywda, Klaudia Kita oraz duet Liliana i Dominika Pająk, a na 3. uplasowały się: Aleksandra Mazgaj oraz Inga Daszyk. W kategorii klas IV-VI zwyciężyli Paulina Stojak i Radosław Mazgaj, 2. miejsce zajęły Karolina Gelfert i Wiktoria Łoskot, a 3. – Piotr Kozimor i Patrycja Łoskot. W gronie gimnazjalistów 1. nagrodę zdobyli: duet Dominika Witowicz i Katarzyna Stach oraz Wiktor Orłof, 2. – nie przyznano, a z 3. cieszyły się Marlena Stowik i Kamila Indyk. W gronie zespołów na 1. miejscu uplasowały się: team drugoklasistów „Mali komuniści” z PSM oraz „Franciszkańskie Dzwoneczki”, 2. zajęły „Kukułeczki” z Przedszkola Samorządowego nr 4, grupa parafialna z Jaćmierza oraz „Wiolinki” z Długiego, 3. nie przyznano.

– Dzieci wciąż się zmieniają, a każdy festiwal wnosi coś nowego. W tym roku była to nagroda publiczności, w przyszłym chcemy rozszerzyć zasięg – być może o Brzozów. Spora w tym zasługa sponsorów, którym należą się szczególne podziękowania – bez ich pomocy nie byłoby po prostu tej imprezy – dodała Monika Brewczak.

/joko/

**Parafia Rzymsko-Katolicka
pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku
serdecznie dziękuje sponsorom
VII Festiwalu Dziecięcej Piosenki Religijnej.**

Są to:

Urząd Miasta Sanoka, Starostwo Powiatowe w Sanoku, Urząd Gminy w Sanoku, PGNiG S.A. w Warszawie o. Sanok, Hurtownia IREMAX, ZPHU DREW-BUD, HERB sp. z o.o., Huta Szkła JUSTYNA, Księgarnia NIEPOKALANA, Piekarnia JADCZYSZYN, Drukarnia PIAST KOŁODZIEJ, Studio Foto-Video Piotr Kobialka, P. Bernard Jayko, P. kier. Klubu GÓRNIK: Wiesław Trzciniński

Niedziela w skansenie

Franciszkański Piknik Rodzinny to impreza, którą sanocznicy bardzo polubili. Jej trzecia edycja już w najbliższą niedzielę.

Na scenie skansenu wystąpią czołowe zespoły z list przebojów polskiej muzyki chrześcijańskiej. Zagrają i zaśpiewają m.in.: Stróża Poranka, Julia i Grzegorz Kopala z zespołem oraz gwiazda wieczoru – zespół Set Up, który rozgrzeje publiczność nie tylko rytmami muzyki latino. Podczas imprezy nie zabraknie atrakcji dla dzieci i konkursów z nagrodami oraz... przysmaków z franciszkańskiej kuchni. Wstęp na piknik stanowić będą dowolne datki na rzecz Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci, prowadzonego przez franciszkanów. (bb)

Program Pikniku:

Godz. 15 – dzieci z Przedszkola nr 3 – Nasze Polskie Tańce
Godz. 16 – Stróża Poranka – Dla św. Michała, Patrona Miasta
Godz. 17.15 – Sanocki Chór Kameralny – Gospel i nie tylko
Godz. 18.15 – Julia i Grzegorz Kopala z zespołem – Koncert Pro Life
Godz. 20 – Set Up – Rock 'N' Roll Latino.

Przedpremiery BWA

W najbliższą sobotę (6 bm.) spora gratka dla kinomanów – w Galerii Sanockiej odbędzie się przedpremiery pokaz filmu „Moja krew” w reżyserii Marcina Wrony i znakomitej obsadzie aktorskiej.

To historia zawodowego boksera, którego świat rozpada się w momencie, kiedy dowiaduje się, że jego mózg jest uszkodzony przez lata walki na ringu. Nie zgadza się na operację, pragnie jednak pozostawić po sobie potomka. Młoda wietnamska emigrantka zgadza się zostać matką jego dziecka w zamian za polskie obywatelstwo. Mimo że ich związek jest układem, zakochują się w sobie...

W obsadzie: Eryk Lubos, Luu De Ly, Wojciech Zieliński, Krzysztof Kolberger, Stanisława Celińska i Joanna Kurowska. Początek seansu – godz. 21, czas: 91 min. Wstęp wolny – bezpłatne wejściówki do odebrania w Galerii (liczba miejsc ograniczona!).

/jot/

Dobry koniec sezonu konkursowego



Maj okazał się dla Rafała Pałackiego miesiącem bogatym w sukcesy.

Sukcesami zakończyli tegoroczny sezon konkursowy sanoccy akordeoniści, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej. Najlepszym z ekipy okazał się Rafał Pałacki, który w przesłuchaniach ogólnopolskich zajął III miejsce w kraju.

Wcześniej w etapie makroregionalnym w Jarosławiu (woj. podkarpackie, małopolskie i kieleckie) Rafał wywalczył I lokatę, kwalifikując się tym samym do udziału w przesłuchaniach centralnych w Warszawie. Tam również spisał się na medal. Jury finału, pod przewodnictwem prof. Joachima Pichury, przyznało mu tytuł laureata III miejsca.

W przesłuchaniach na szczeblu makroregionalnym w Dębicy dobrze wypadł także Aleksander Materniak.

Zajął w nich II miejsce (tuż za Rafałem Pałackim), również kwalifikując się do finału centralnego, a więc do grona ścisłej czołówki krajowej. Obaj są uczniami Grzegorza Bednarczyka.

Tydzień po warszawskim finale Rafał Pałacki bardzo ładnie zaprezentował się w Ogólnopolskim Konkursie Akordeonowym w Chełmie, uzyskując wyróżnienie. Drugie wyróżnienie dla sanockich barw zdobył Seweryn Gajda, uczeń Andrzeja Smolika.

emes

Tancerze wygrali w Tarnowie

Tancerz Mieszko Nagaj ledwie przeszedł do klasy A, a już ma pierwsze zwycięstwo. Wraz z Anną Guzik z Głownienki wygrał kategorię latynoamerykańską Ogólnopolskiego Turnieju Tańca w Krakowie.

Dla pary z krośnieńskiej formacji „Gracja” był to dopiero drugi start w klasie A. W kategorii tańców latynoamerykańskich rywalizowało około 10 par. Ania i Mieszko zaprezentowali efektowną wiązanekę, po której jury właśnie im przyznało zwycięstwo.

– Rozkręcaliśmy się z każdym kolejnym tańcem. Najpierw było 3. miejsce za sambę, potem 2. za czacę, ale już za trzy ostatnie tańce – rumba, paso doble i jive – otrzymaliśmy najwyższe oceny i to właśnie nam przypadła wygrana – powiedział o turnieju Mieszko Nagaj.

(bart)



4 Bieszczadzkie lato z książką

Będzie się działo!

Targi książki, spotkania autorskie ze znakomitymi twórcami – m.in. z prof. Jerzym Bralczykiem, Andrzejem Pilipiukiem, Katarzyną Grocholą, Januszem Szuberem – konkursy dla najmłodszych, a przede wszystkim świetna zabawa – to atrakcje, jakie czekają miłośników literatury dziś i jutro. Sprawcą całego zamieszania jest Wydawnictwo BOSZ, a przyczynkiem ku temu „Bieszczadzkie lato z książką”. Organizowana od czterech lat w Lesku impreza po raz pierwszy zawita również do Sanoka.

Na co mogą liczyć czytelnicy? Przede wszystkim na bogatą prezentację czołowych polskich oficyn wydawniczych (BOSZ, Czarne, Czytelnik, Debit, Prószyński i S-ka, Publicat, Rebis, W.A.B., Wydawnictwo Literackie, Znak, Zysk i S-ka). W ramach targów na Rynkach obu miast (Lesko – piątek, Sanok – sobota, godz. 10-18) będzie można zapoznać się z aktualną ofertą wydawniczą wszystkich wystawców, spotkać się i porozmawiać ze znanymi twórcami, którzy będą podpisywać książki, a także wziąć udział w licznych konkursach i zabawach dla najmłodszych czytelników. Miłośników dobrej muzyki ucieszy zapewne informacja o koncercie Andrzeja i Mai Sikorowskich, który o godz. 20 w leskim Amfiteatrze zwieńczy pierwszy dzień imprezy.

Co, kiedy i gdzie w Sanoku?

Sanockich miłośników dobrej literatury czekają w piątek trzy spotkania autorskie. O godz. 12

w SP-1 o książce widzianej oczami dziecka opowiadał będzie Grzegorz Kasdepke – były redaktor naczelny „Świerszczyka”, autor wielu książek dla dzieci, m.in. nagrodzonej na kilku konkursach literackich „Kacperiady”. Naszą znajomość języka polskiego sprawdzi sam prof. Jerzy Bralczyk, który o godz. 16 pojawi się na sanockim zamku, spotkamy się także z Andrzejem Pilipiukiem, który będzie gościem BWA (godz. 18).

Na Rynku i zamku, w Galerii i Bibliotece

Znacznie bogatsza będzie sobota. Już od rana warto wybrać się na Rynek, gdzie usytuowane zostanie centrum targowe. O godz. 10 z czytelnikami spotka się Grzegorz Kasdepke, Olga Rudnicka podpisywać będzie swoją najnowszą książkę „Czy ten rudy kot to pies?”, rozpocznie się także blok dla dzieci przygotowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną, a w nim: parada latawców i przebiegaczy, rozstrzygnięcie konkur-

sów na najlepszego latawiec, przebranie, ilustrację „geometryczne” ciastka i inscenizację, zajęcia plastyczne, głośne czytanie książek, zagadki, lamigłówni, tor przeszkód oraz występy zespołów dziecięcych. O swoich książkach opowiadać będzie Anna Onichimowska (g.11), Janusz Szuber i Janusz Gołda porozmawiają o Bieszczadach w poezji (g. 15). W BWA gościć będzie Tomasz Piątek (g.10), Janusz Szuber i Jerzy Górzński (g.13) oraz Agata Tuszyńska (g. 15); w MBP – Monika Szwajca (g. 11), Agnieszka Topornicka (g.12), Helena Sekuła (g. 14) i Katarzyna Grochola (g. 15). Z kolei na zamku o godz. 16 odbędzie się spotkanie poświęcone pamięci Jerzego Janickiego z udziałem Janusza Majewskiego, połączone z prezentacją tomiku „Antologia poezji lwowskiej” Wydawnictwa BOSZ. Audycję na żywo ze spotkania zarejestruje Program II Polskiego Radia.

Jak widać, „4 Bieszczadzkie lato z książką” zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie, o czym informujemy z radością i jako czytelnicy, i jako patroni medialni tej znakomicie zapowiadającej się imprezy.

/joko/

SDK zaprasza

Do Kina

A może by tak dać się nastraszyć w czerwcowy wieczór? „30 dni mroku”, wampiryczny horror oparty na motywach znanego komiksu, straszny wybornie. Polarna noc, bezbronni mieszkańcy podbiegunowej osady, występnie i żądne krwi wampiry... Wszystko to w Kinie SDK od piątku do poniedziałku o 20, we wtorek o 19.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy jedno podwójne zaproszenie na film.

Z wizytą w Helsinkach

Byli już w Wielkiej Brytanii, tym razem gościła ich Finlandia. W dniach 17-20 maja grupa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Sanoku przebywała w Helsinkach. Celem wizyty była wymiana doświadczeń nauczycieli z wszystkich partnerskich szkół (Polski, Finlandii, Anglii oraz Włoch), realizujących projekt „Jestem aktywny. Jestem twórczy”.

Wyjazd do Helsinek był kolejnym etapem realizacji programu Comenius – Partnerskie Projekty Szkół pn. „Uczenie się przez całe życie”. Przedstawiciele sanockiej SP 3, wraz z nauczycielami z Anglii i Włoch, spotkali się w szkole Kontulan Ala – Asteen Koulu we wschodniej części Helsinek. – Fińska szkoła, którą mieliśmy okazję poznać, ma międzynarodowy charakter z uwagi na to, że 20% populacji uczniowskiej stanowią emigranci. Dużym wyzwaniem dla pracujących tam nauczycieli są też klasy specjalne. Pozytywne wrażenie wywarło na nas funkcjonowanie wszystkich uczniów w społeczności wielokulturowej i wielowyznaniowej – dzielą się wrażeniami sanoccy nauczyciele.

Program wizyty obejmował nie tylko zwiedzanie szkoły, ale także uczestnictwo w różnorodnych zajęciach: muzycznych w klasie specjalnej, praktyczno-technicznych, językowych, lekcjach matematyki oraz międzyklasowych rozgrywkach sportowych. – Podobają się nam urządzenia klasopracowni oraz wyposażenie w sprzęt audiowizualny i pomoce naukowe – komentują.

W ramach wizyty odbyła się także wspólna konferencja na temat realizacji programu. Przedstawiciele partnerskich szkół otrzymali od sanockich partnerów, wykonany w ramach realizacji zadania, kalendarz uczniowski na rok 2009/2010, w któ-



Finlandia była piątym krajem Europy, w którym przebywali nauczyciele sanockiej SP 3, uczestniczący w europejskim programie „Uczenie się przez całe życie”. Tym razem, wespół ze swymi partnerami z W. Brytanii i Włoch, zbierali doświadczenia ze szkół fińskich. W wolnych chwilach zwiedzali Helsinki (na zdj.).

rym zamieszczone zostały prace plastyczne uczniów SP3 w Sanoku oraz uczniów z partnerskiej szkoły w Montebelluna we Włoszech. Wśród upominków były również płyty CD z prezentacją nt. realizacji projektu „Wycieczka edukacyjna”, a także albumy promujące nasz region.

– Wspólne rozmowy dotyczyły również planów na przyszłość, m.in. propozycji wieloaspektowego spojrzenia na twórczość artystów-malarzy pod hasłem: „Spotkanie ze sztuką – artysta nam bliski”.

Dużą niespodzianką był koncert przygotowany przez fińskich nauczycieli tworzących zespół muzyczny, w którym występuje też dyrektor szkoły. Mieliśmy również okazję skosztować dań regionalnej kuchni, m.in. potrawy z renifera, da-

nia wegetariańskie, stek z łososia oraz wspaniałe lody z bitą śmietaną i owocami. Wprawdzie wolnego czasu mieliśmy niewiele, ale wykorzystaliśmy go bardzo intensywnie. Zwiedziliśmy kilka obiektów sakralnych związanych z różnymi wyznaniem, mieliśmy także okazję odbyć rejs statkiem, z którego podziwialiśmy panoramę miasta oraz otaczające go wysepki. Niezapomniane wrażenie zrobiły na nas fińskie białe noce – relacjonują nauczyciele.

mg/mk

Sanockie inspiracje najmłodszych

W Medycznej Szkole Policealnej odbyło się uroczyste podsumowanie VIII edycji Konkursu plastycznego „Kolorowy Sanok”. Organizowana z inicjatywy powiatowego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci impreza od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

Na konkurs nadesłano 195 prac z 18 szkół i placówek oświatowo-wychowawczych powiatu sanockiego. Wykonane różnorodnymi technikami (od pastelów po grafiki i mozaiki ceramiczne) budziły często podziw komisji konkursowej, która przyznała 19 nagród i 29 wyróżnień w 6 kategoriach. Grand Prix zdobyła Malwina Piecuch z SP2, której pracę oceniono najwyższą pod względem walorów artystycznych.

Laureaci konkursu: kat. przedszkoli i zerówek – 1. Magdalena Kowalczyk (P-3), 2. Anita Kokoszka (SP Pisarowce), 3. Kacper Najdecki (P-3); kat. I-III SP – 1. Bartosz Iwanowski, 2. Julia Krzywda (oboje SP-2 Zagórz), 3. Patrycja Kanciak (SP Niebieszczyzna); kat. IV-VI SP – 1. Sebastian Pelc (SP-1),

2. Karolina Polańska, 3. Anna Jajko (obie SP Trepcza); kat. gimnazja – 1. Ewa Konik, 2. Barbara Prajzler, 3. Sebastian Dupre (G-2); kat. szkoły ponadgimnazjalne – 1. Marzena Klecha, 2. Małgorzata Jurczyk, 3. Agata Kopleńska (MSP) oraz Damian Radziszewski (ZS-1); kat. szkoły specjalne i WTZ – 1. Elżbieta Kawalek, 2. Daniel Krajewski, 3. Dorota Krajewska (WTZ Robotnicza).

Przewodniczący jury Jerzy Wojtowicz wysoko ocenił walory artystyczne nagrodzonych prac, podkreślając różnorodność technik i pomysłowość zastosowanych materiałów. Z gratulacjami i słowami zachęty do dalszego rozwijania plastycznych pasji przez uczestników konkursu wystąpił też Roman Daszyk – honorowy prezes TPD.

/jot/



Laureatka nagrody głównej Malwina Piecuch i jej opiekunka nie kryły radości z odniesionego sukcesu.

Dyplom od Misia Ratownika

Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 6 odniosły duży sukces: za udział w akcji „Akademia Misia Ratownika” ich szkoła otrzymała jedno z dziesięciu wyróżnień honorowych. W projekcie, trwającym od października zeszłego roku, uczestniczyło w województwie podkarpackim 5.700 uczniów z 44 szkół.

Akcja organizowana jest z inicjatywy Stowarzyszenia „Laboratorium Troski” we współpracy z Podkarpacką Komendą Wojewódzką Policji. Szef tej ostatniej, insp. Józef Gdański, sprawuje zresztą honorowy patronat nad Akademią. Celem przedsięwzięcia jest zmniejszenie liczby wypadków, których ofiarą padają dzieci – osiąga się go poprzez szeroko pojętą edukację w zakresie kształtowania właściwych postaw i nawyków na drodze, unikania kontaktu z przestępczością, profilaktyki przeciwpożarowej, udzielania pierwszej pomocy. Aktywność uczniów „szóstki”, wykazana podczas zajęć, prowadzonych w formie zabaw, spektakli i konkursów, była tak duża, że jednogłośnie przyznano im wyróżnienie w postaci dyplomu honorowego. W akcji wzięło udział 79 uczniów klas I-III.

(wald)



Dzięki udziałowi w projekcie, dzieci z SP6 doskonale wiedzą, jak zachować się na drodze.

To już dwudziesty harcerski „FLOREK”

Już po raz dwudziesty Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej zaprosił uczniów i harcerzy do udziału w Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „FLOREK”.



Najbardziej oczekiwany moment ogłoszenia wyników akcji i wręczenia nagród najlepszym.

Zgłosiło się: 11 Gromad Zuchowych, 13 Drużyn Harcerskich i 2 Koła Ekologiczne, które od października do maja realizowały zadania przygotowane przez sztab akcji, aby w dniach 22-24 bm. spotkać się na Zlocie w harcerskim ośrodku „Berdo” w Myczkowcach.

Pogoda dopisała, odbyły się piesze wycieczki do: Zwierzynia, Myczkowiec i Soliny, ze zwiedzaniem zapory wewnątrz. Uczestnicy przygotowali wystawę swoich meldunków, odbyło się harcerskie ognisko, a w niedzielę odprawiona została polowa msza święta. Podczas uroczystego

emes

apelu najlepszym wręczono nagrody, dyplomy zaś otrzymali wszyscy uczestnicy akcji.

Przedstawimy laureatów jubileuszowego „Floraka”. W kategorii Gromad Zuchowych zwyciężyły „Leśne Duszki” ze Wzdowa, II miejsce zajęła „Słoneczna Gromada” z Długiego, trzecie ex aequo: „Krasnale” z Beska oraz „Ekoludki”. Wyróżnienie otrzymały „Skrzaty” z Olszanicy.

W kategorii drużyn harcerskich I miejsce zajęło Koło Ekologiczne z Chorzelowa, II m. – 15 Drużyna Harcerska z Jaćmierza, III miejsce – 12 W D H z Pisarowic. W gronie finalistów znalazły się ponadto: 21 i 22 DH z Beska (4 miejsce), DH Majki z Końskiego (5 m.) i 42 DH z Prusieka (6 m.).

– Nasza jubileuszowa akcja z pewnością przyczyniła się do popularyzacji higieny życia, lansowania postaw człowieka aktywnego, zdrowego, wysportowanego, pełnego energii i radości życia – powiedziała „TS”, podsumowując akcję, jej komendantka phm. Anna Stawarz.

Nie ośmiu a czterech

W opublikowanym w poprzednim wydaniu „TS” tekście „Jedynka” matematyką stoi” wkrały się błędy. Do etapu wojewódzkiego IX Podkarpackiego Konkursu Matematycznego zakwalifikowało się nie ośmiu a czterech uczniów I LO.

Przepustki do Rzeszowa zapewnili sobie: Andrzej Materniak i Przemysław Burczyk (kl. I) oraz Rafał Owarzany

i Marcelina Pastuszczyk (kl. II). Podczas zmagania na szczeblu rejonowym, 9 maja w Krośnie, towarzyszyli im: Piotr Furgał,

Maciej Penar, Michał Badecki Kornel Komenda, a także Bartłomiej Oryszak z II LO oraz dwie gimnazjalistki: Zuzanna Pastuszczyk (G-2) i Patrycja Kaczmar (G w Tarnawie), którzy zakończyli rywalizację na tym poziomie.

Za niezamierzone przekłamanie przepraszamy Zainteresowanych oraz Czytelników. /jot/

Jarmark roztańczony folklorem

Ani błotnista maź pod nogami, ani przenikliwie zimno nie zniechęciło sympatyków Jarmarku Folklorystycznego do odwiedzenia skansenu w minioną niedzielę. A było warto – dopisali bowiem i wykonawcy, i rękodzielnicy, i gospodynie z gminy Sanok, wodzące na pokuszenie regionalnymi smakołykami.



„Kokavakere Lavutara” podbiła serca publiczności żywiołowym wykonaniem romskich i słowackich piosenek ludowych. Zespół istnieje od 1997 roku. Kultywuje tradycyjny folklor romski, koncertując na Słowacji i za granicą. Wspólnie z Telewizją Słowacką nagrał 10-odcinkowy program, poświęcony kulturze dawnych Romów. W Sanoku gościł po raz pierwszy i na pewno nie ostatni. – Jeśli tylko nas zaprosicie, chętnie przyjedziemy, bo bardzo podoba się nam tutaj. Jestem zaskoczony, że mimo złej pogody tyle osób tu przyszło, aby nas posłuchać – mówił Vladymir Sendrei, lider zespołu. Ponowna okazja nadarzy się w sierpniu podczas imprezy folklorystycznej organizowanej przez gminę Sanok, na którą grupa już została zaproszona.

Organizowane przez Muzeum Budownictwa Ludowego jarmarki mają już długą tradycję – tegoroczna edycja była 36. z kolei – i wyrobioną markę. Ich znakomity klimat przyciąga nie tylko miejscowych, ale i przyjezdnych – czasem nawet z bardzo odległych stron. – Byłam tu po raz pierwszy przed 2 laty i obiecałam sobie, że muszę wrócić. Udało się w tym roku, z czego ogromnie się cieszę, bo to świetnie zorganizowana i arcyciekawa impreza. Dobre zespoły, znakomite rękodzieło, no i te pyszności kuchni regionalnej... Próbowałam gołąbków z ziemniakami – niebo w gębie! – zachwycała się Mariola Grygiel z Opola.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska rękodzielnicze z ikonami, rzeźbą, koronkami, ceramiką, biżuterią i drewnianymi zabawkami. Oblegany był – goszczący po raz pierwszy w skansenie – wikliniarz, który na oczach widzów wyplatał koszyki, oraz dobrze znany jarmarkowiczom garniec z Medyny Głogowskiej zachęcający do zgłębiania tajemnic swego rzemiosła. Wzięcie miało regionalne jądło Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Sanok, serwujących proziaki, gołąbki, pierogi gryczane, swojski chleb ze smalcem i smakowite placki. Nie zabrakło też stawy duchowej i bo-



Klockowe koronki wyczarowywane przez Ewę Szpilę z Bobowej koło Gorlic budziły nieklamany zachwyt. – Nauczyłam się je robić od koleżanki. Traktuję to jako hobby, z zawodu jestem bowiem księgową. To zajęcie mnie uspokaja, wymaga bowiem dużej cierpliwości. Wykonanie takiej koronki wymaga około trzech tygodni przy 8-godzinym dniu pracy. Najpierw przypinam wzór na bęben wypełniony sianem lub sieczką, a potem odpowiednio przeplatam klockami – to takie szpulki z rączką – i blokuję nitki szpilkami. Potrzeba ich bardzo dużo, więc kupuję je nie na pudełko, tylko na kilogramy. Popyt na takie koronki jest coraz większy, ale trudno z tego żyć. To raczej samofinansujące się hobby...

gaty wrażeń artystycznych. Na tętniącej muzyką, śpiewem i tańcem scenie zaprezentowali się Romowie ze słowackiego zespołu „Kakavakere Lavutara”, „Lwowska Fala” z Ukrainy oraz dwa Zespoły Pieśni i Tańca – „Lublin” i „Resovia Saltans”, która wystąpiła w roli gwiazdy wieczoru.

Jak szacują organizatorzy, w tegorocznym jarmarku wzięło udział około 1200 osób. Gdyby nie kapryśna pogoda, frekwencja byłaby pewnie dwa razy wyższa, czemu sprzyjały niskie ceny biletów, w ramach których uczestnicy mieli także możliwość zwiedzenia Parku Etnograficznego. */joko/*

Sesja Rady Miasta

Budżetowe poprawki pod lupą opozycji

Obszerny program ubiegłoczwartkowej sesji zapowiadał maraton, ale obrady potoczyły się dość sprawnie. Najwięcej emocji wywołały zmiany w tegorocznym budżecie miasta, w wyniku których dochody wzrosły o 2,1 mln złotych, a wydatki o 6,3 mln. Aby pokryć deficyt w wysokości 4,2 mln złotych, miasto zaciągnie kredyt długoterminowy. Zmiany przegłosowano, co było do przewidzenia, zważywszy na koalicyjną większość. Radni opozycji ostro krytykowali podział ubiegłorocznej nadwyżki budżetowej, suchej nitki nie zostawili też na burmistrzu za koncert zespołu „Omega”, do którego miasto zamiast planowanych 25 tys. musi dołożyć... 95 tys. złotych.

– Dlaczego mówimy o nadwyżce, skoro jej nie ma. Planujemy zaciągnięcie kredytu – jedne spłacamy drugimi. Czy nie lepiej spłacać je z nadwyżki, zamiast zaciągać kolejne? – pytała Maria Szafankiewicz-Skocznyńska. – Satisfakcjonuje mnie dofinansowanie do ZOZ i szpitala – tam są ogromne potrzeby. Niepokoi mnie jednak, że w tej regulacji nie ma zwiększenia dochodów dla pomocy społecznej. Społeczeństwo ubożeje i coraz więcej ludzi potrzebuje zasiłków. To duży problem. Odnośnie inwestycji – gołym okiem widać, które dzielnice są uprzywilejowane. Na sieć wodociagową na ul. Lipińskiego wydajemy 300 tys. złotych, na parking na Robotniczej 64 tys., choć bardziej potrzebny jest w centrum, na kanalizację Topolowa-Stróżowska kolejne 98 tys. – przecież to są całkiem nowe zadania! Nie dziwię się, że pan Lewandowski tego broni – to jego dzielnica. Może dobrze by było pomyśleć w końcu o Śródmieściu – mówiła zirytowana radna.

Każdy sobie rzepkę skrobie

– Wniosek o parking przy Robotniczej złożony był półtora roku temu i przeszedł przez radę i burmistrza, ale na sesji budżetowej odrzucono go – przypuszczam, że tendencyjnie. Lipińskiego ma 60-letni wodociąg. Miasto zrealizowało już dwa odcinki, został środkowy. Jego remont to nie żadne widzimisię, tylko konieczność. Generalna dyrekcja dróg wymusiła, żebyśmy wszystko wyrzucili z jezdnii, wtedy położą asfalt. Kiedyś te ulice staną się miejskimi – ile urwiemy z GDDiA, tyle zostanie. A jakie dzielnice były



Ryszard Karaczkowski, Tomasz Chomiszcak i Roman Babiak wraz z trójką innych opozycjonistów nie poparli zmian w budżecie miasta, wstrzymując się od głosu.

uprzywilejowane? Proszę bardzo – w ubiegłym roku Śródmieście otrzymało z budżetu 2,9 mln złotych, a Posada – 1 mln! Poza tym to nie moja dzielnica, tylko miasta – ripostował Piotr Lewandowski.

Janina Sadowska krytykowała przeznaczenie 120 tys. złotych na Park wodny. – Byłam za jego budową, ale wtedy sytuacja finansowa Polski i Sanoka była inna. Czy teraz, kiedy jest kryzys, a miasto coraz to nowe kredyty bierze, to jest potrzeba pierwszoplanowa? Jestem za tym, ale w dalszej przyszłości.

Dzisiaj pytanie, dzisiaj odpowiedź

Przedstawiciele opozycji pytali też, dlaczego do zaplanowanych wcześniej 700 tys. zł dla MOSiR-u dokłada się kolejne 200 tys., a jednocześnie zmniejsza się pieniądze na oświatę; jaki jest poziom wykonania budżetu przez MOSiR w I kwartale, dlaczego nie uwzględniono remontu G-1 wnioskowanego przez

nej faktury w wysokości 25 tys. złotych za przebudowę Domu Sportowca, konieczności dołożenia do zakupionej w ubiegłym roku rolby, pokrycia kosztów dokumentacji rozbudowy i przebudowy toru lodowego (projekt zgłoszony do RPO); zmniejszenie pieniędzy na oświatę jest konsekwencją mniejszej subwencji z budżetu państwa; są też zwiększenia związane z budową „Orlika” przy SP-1 i boiska wielofunkcyjnego przy G-3; remont G-1 będzie realizowany razem z termomodernizacją – miasto czeka na ogłoszenie projektów; ze względu na kryzys wystąpienie deficytu budżetowego w ciągu roku było więcej niż pewne; kredyt na spłacenie rat poprzednich pożyczek i kredytów zaciągany jest po raz pierwszy w historii miasta i „nie musimy, ale możemy to zrobić”, co pozwoli przeznaczyć dodatkowe środki na inwestycje; po jego zaciągnięciu zadłużenie miasta sięgnie 30 procent dochodów przy dopuszczalnym poziomie 60 procent.

Popytnęliśmy na „Omedze”

Znacznie większe emocje wywołała poprawka dotycząca przeznaczenia z budżetu miasta 95 tys. złotych na koncert zespołu „Omega”. Miał on być częścią rzeszowskiego Carpathia Festiwal, którego organizatorzy deklarowali pokryć sporą część kosztów. Pozostałe powinny sfinansować wpływy z biletów oraz dotacja z miasta w wysokości 25 tys. złotych. – Do końca marca wierzyliśmy w zapewnienia organizatorów, iż wezmą na siebie większość kosztów. Kiedy wycofał się sponsor strategiczny festiwalu, zostaliśmy na lodzie. Nie możemy brać jednak 100-procentowej odpowiedzialności za partnera. I tak wynegocjowaliśmy znacznie niższą umowę z zespołem. W Warszawie bilety były po 130 złotych, u nas po 50 – argumentował sekretarz Waldemar Och.

Mimo przekazania do ogólnopolskich agencji większości biletów, ich sprzedaż szła bardzo opornie. Miasto próbowało się ratować szaleńczą pro-

mocją w ogólnopolskich i regionalnych mediach oraz ościennych miastach. W końcu zdecydowano się umożliwić wejście na jeden bilet dwóm osobom. Dało to połowiczny efekt – podczas koncertu „Arena” nie świeciła co prawda pustkami, ale wpływy z biletów wyniosły zaledwie 60 tys. złotych. Zaledwie wobec 155 tys., które miano zapłacić „Omedze”...

Bardzo słona promocja...

Burmistrz Wojciech Blecharczyk, bijąc się w piersi, przekonywał zarządem radnych o wielkiej randze wydarzenia, jakim był koncert. – Winę ponoszę jednoosobowo ja – biorę to wszystko na siebie. Ale proszę zarazem o rozsądne podejście do całej sprawy. Koncert zgromadził około 6-tygodniową widownię, z czego ponad 2,5 tys. osób przyjechało spoza Sanoka, także z zagranicy. Dostaliśmy wiele postów z gratulacjami i podziękowaniami. Promocyjna ranga tego wydarzenia jest niewątpliwa.

Nie przekonało to jednak radnych opozycji. – Mnie to wręcz zbulwersowało. W dobie kryzysu wydaje się prawie 200 tys. złotych na koncert, z czego z biletów pochodzi zaledwie 60 tys. złotych! Jak czują się ci, którzy je kupili, skoro połowa weszła za darmo? Wątpię poza tym, czy to była taka wielka promocja miasta. Uważam, że to ogromna rozrzutność dokładać 95 tys. z budżetu miasta – mówiła Janina Sadowska. – To nauka na przyszłość, żeby ostrożnie i z dystansem podchodzić do takich inicjatyw.

Radny wtórował Tomasz Chomiszcak: – Przewidywano 25 tys. złotych, jest cztery razy więcej – to jedno. Drugie to polityka rozprowadzania biletów. Oficjalny komunikat mówi, że było 6 tys. ludzi. Prosty rachunek pokazuje, że z biletami weszła zaledwie, 1/4 a 3/4 bez. Uczciwiej było zrobić ten koncert całkiem darmowy – dla społeczności miasta sponsorowany przez społeczność miasta.

Po pełnej emocji dyskusji radni przegłosowali poprawki w budżecie miasta 12 głosami „za”. Sześciu radnych opozycji wstrzymało się od głosowania, nikt nie był „przeciw”. Burmistrz odetchnął z ulgą, dziękując radnym za zrozumienie.

Joanna Kozimor

Relacja z pozostałej części obrad w następnym „TS”

* Czy w dziedzinie wiedzy o ekologii naprawdę jesteśmy tak niedouczeni, że chcemy wydać 1,5 miliona złotych na edukację ekologiczną? – Nigdy wiedzy za dużo, zwłaszcza że społeczeństwu naprawdę brakuje informacji w tym temacie.

i będzie dalej rosła. A wszystko po to, aby zmniejszać ilość odpadów, które trafiają na składowiska.

* Zapachniało tu spychotechniką, bo jeden z przepisów mówi, że samorząd gminny odpowiada za zapewnienie warunków funkcjonowania systemu selektyw-

na worków do segregacji odpadów u was w siedzibie? To w ten sposób chce pan współpracować z właścicielami domów jednorodzinnych?

– Tę decyzję wymusiły dwie sprawy: brak przenośnych kas fiskalnych, a także wcześniejsze zach-

Sanoczenie do szkoły! (ekologii)



O edukacji ekologicznej, obowiązku selektywnego zbierania odpadów i gonieniu Europy w dziedzinie gospodarki śmieciowej z CZESŁAWEM BARTKOWSKIM, prezesem Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, rozmawia Marian Struś

A jeśli już je posiada, to mają one wydzwięk bajkowy. Mało kto używa konkretnych mówiących o tym, że chronienie środowiska to żadna łaska, lecz obowiązek wynikający z podpisanych przez Polskę zobowiązań, zmuszających nas do postępowania zgodnego z zasadą zrównoważonego rozwoju. Bo w przeciwnym razie grożą nam sankcje gospodarcze, które obciążają kraj, a w konsekwencji podatnika.

* To dlaczego do tych ekologicznych obowiązków podchodzimy z reguły jak do jeża?

– Bo nie chcemy zaakceptować podstawowego kanonu z ekonomii środowiska, z którego wynika, iż to co włożymy w jego ochronę, zwraca się dopiero w długim okresie. Mam tu na myśli zachowanie bioróżnorodności, przedłużenie życia, zmniejszenie liczby chorób i zachorowalności. A ludzie mówią tak: nam często brakuje pieniędzy na życie, a każe się nam wydawać na jakąś ochronę środowiska. Dla znacznej części społeczeństwa nie są to wydatki pierwszej potrzeby.

* Rozumiem, że realizując projekt edukacyjny „EKO-SANOK” będziecie starali się zmienić tę świadomość. Czy tak?

– Owszem. Rzecz w tym, żeby to zrobić mądrze. Proponuję zacząć od elementarnego stwierdzenia, które określa, że za odpady odpowiada ich wytwórca. Rozwijając tę myśl, powiem, że to nie gmina czy gospodarka komunalna, lecz wytwórca odpadów zobowiązany jest w pierwszej kolejności do ich zbierania w sposób selektywny i podania odzyskowi. Fiskalnym mechanizmem zmuszającym społeczeństwo do segregacji odpadów jest wzrost opłaty za przyjmowanie ich na składowisko. W 2006 r. opłata środowiskowa wynosiła 17,51 zł za tonę, w 2007 – już 75 zł, zaś w 2008 r. skoczyła do 100 złotych

nego zbierania odpadów...

– Zgoda. My możemy dostarczyć każdą ilość pojemników, ale to właściciel czy administrator nieruchomości określa co od nas potrzebuje i ustala częstotliwość odbioru odpadów.

* Jakie są nasze doświadczenia w dziedzinie segregacji? Czy robimy postępy?

– Zdecydowanie tak. Działając we współpracy z zakładem utylizacji w Krośnie, uzyskujemy efekt w postaci ok. 25 procent odpadów wysegregowanych z ogólnej ich masy. To jest pewien postęp, chociaż dyrektywy unijne w sprawie poziomu odzysku i recyklingu mówią o 50, a nawet 65 procentach.

* I to jest możliwe do osiągnięcia? – Doświadczenia innych państw pokazują, że tak.

* Proponuję jednak zejść z obłoków na ziemię i popatrzeć, jak wygląda otoczenie naszych gniazd pojemników na śmieci. Zwykle nie jest to budujący widok...

– Jeszcze nie, ale w ostatnim roku i tak dokonał się tu spory postęp. Może w niektórych miejscach jest za mało pojemników, może jest za mało gniazd. Na pewno nie udało się jeszcze wyeliminować zjawiska podrzucania śmieci, poza tym ciągle góry śmieci rosną w godzinach południowych w soboty, gdy my już nie mamy możliwości wyekspediować ich do Krosna.

* I wierzy pan, że to się może zmienić?

– Owszem. Bo czy przyjemnie jest mieszkańcom przez sobotnie popołudnia i niedziele współżyć z widokiem śmietniska pod blokiem? Na pewno nie. I to wspólnie trzeba jakoś rozwiązać. Liczę, że mieszkańcy budynków wielorodzinnych poczują się gospodarzami posesji i będą zwracać uwagę jak inni postępują przy usuwaniu odpadów czy nikt obcy nie podrzuca im śmieci itd. A może trzeba wrócić do wzorców sprzed lat, kiedy to administratorzy osiedli zatrudniali gospodarzy budynków? Nad tym muszą pracować oni sami. Ja mogę tylko powiedzieć, że współpraca z administratorami budynków układa się nam coraz lepiej.

* Czy słyszał pan gromy, jakie sypią się na was (SPGK) za wymuszenie dokonywania kup-

owania ludzi, gdy worki rozdawaliśmy bezpłatnie. Nie szanowano ich zupełnie, często oddając prawie puste np. z jednym, dwoma „petami”. Uznaliśmy, że płacenie za worki sprawi, że zaczną być szanowane. Ale nie upieramy się przy tym, że jest to najlepsze rozwiązanie. Zwłaszcza co do uciążliwości z zaopatrywaniem się w worki u nas w siedzibie. Przemysłimy to jeszcze raz.

* To nie ma co myśleć, to trzeba zmienić, jeśli wszystkim ma nam zależeć na tym, aby segregacja odpadów szła z postępem. Raczcie zastanowić się, czy nie warto rozdawać te worki, aby zachęcić do selektywnej zbiórki. Z tego co wiem, koszt zakupu worków wynosi ok. 40 tys. zł rocznie...

– Zapewniam, że weźmiemy temat worków na warsztat. Jednym z wyjść jest dostarczenie mieszkańcom przydziału worków, a potem wliczenie ich kosztu do faktury za odbiór śmieci. Przyznam bowiem, że nie jestem zwolennikiem darmochoy. To już kiedyś było...

* Dotknęliśmy finansów. Czy gospodarka odpadami to dobry interes dla przedsiębiorstwa?

– Jest to temat trudny, denerwujący, często niezrozumiały i wymagający odrębnej publikacji. W tym miejscu ograniczę się do jednego obrazka, który rzuci pewne światło na niego. Otóż koszt utylizacji 1 tony odpadów zmieszanych wynosi 470 zł, podczas gdy koszt wysegregowania 1 tony odpadów sięga 570 zł. Ktoś liczący tylko pieniądze powie: to wysyłajmy zmieszane! To ja zapytam: a środowisko naturalne? A dyrektywy unijne? A opłaty środowiskowe? A środowisko dla przyszłych pokoleń? My, jako firma, zobowiązani jesteśmy do uzyskiwania efektów ekologicznych. Taka jest potrzeba chwili, taki interes społeczny i realny koszt, jaki trzeba ponieść. Oczywiście, do tej ogólnospołecznej akcji wszyscy winni się włączyć.

* ...Z pełnym zrozumieniem tematu, do czego powinna się w znacznej mierze przyczynić realizacja projektu edukacyjnego „EKO-SANOK”, z którym właśnie wystartowaliśmy. Czy tak?

– Oczywiście. Poprzez szeroką informację, a także działania edukacyjne i wychowawcze, winniśmy bardziej świadomie podchodzić do zagadnień selektywnej zbiórki odpadów, co niewątpliwie przyczyni się do osiągnięcia coraz lepszych efektów ekologicznych.

Ziemia Sanocka popiera Elżbietę Łukacijewską!

Elżbieta Łukacijewska od początku swojej pracy parlamentarnej troszczy się o losy powiatu sanockiego. I nie jest to tylko troska, czy zwykłe deklaracje, lecz konkretna pomoc udzielona samorządom, instytucjom, a często zwyczajnym ludziom, którzy o tę pomoc proszą.

Na uznanie zasługuje Jej pomoc szpitalowi m.in. w szybkim otwarciu Oddziału Ratunkowego i zaangażowanie w rozbudowę szpitala. Dzięki wsparciu Pani poseł, Ministerstwo Zdrowia przekazało na sanocki szpital kwotę 651 tys. zł pochodzącą z programu „Podwyższenie bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli”. Ponadto szpital uzyskał wsparcie w kwocie 951 tys. zł oraz dotację Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w wysokości 1 mln 215 tys. zł. Środki te zostały spożytkowane na remont oddziałów, modernizację infrastruktury i zakup nowoczesnego sprzętu diagnostycznego.

Kultura to nasz mocny atut

Pani poseł mocno wspiera sanocką kulturę, wykazując dużą troskę o edukowanie młodzieży i rozwój młodych talentów. Zaproszenie przez nią Ministra Kultury Bogdana Zdrojewskiego do Sa-

cja u Ministra Sportu i Turystyki, która zaowocowała sukcesem. Na budowę boiska przy Szkole Podstawowej nr 1 w Sanoku przekazano z Ministerstwa kwotę 300 tysięcy. Warto podkreślić, że od chwili oddania „Orlika”, boisko jest dosłownie oblegane przez młodzież. W najbliższym czasie, również dzięki wsparciu Pani poseł, w powiecie (w Prusieku – gm. Sanok) powstanie kolejne boisko.

Ruszyło w drogach

Z MSWiA, przy wsparciu Posłanki, miasto dostało środki (ponad 700 tys. zł) na remonty dróg tj. ulicy Konopnickiej i Konarskiego oraz ul. Sienkiewicza. Natomiast przebudowa ul. Jana Pawła II kosztować będzie 2 mln 257 tys. zł, z czego połowę pokryje dotacja rządowa. Dodatkowo udało się E. Łukacijewskiej pozyskać środki na budowę mostów w Wolicy i w Markowcach (5,5 mln zł, z czego 2,7 miliona

pochodzi ze środków unijnych, 2,2 mln z budżetu powiatu sanockiego oraz 550 tys. zł z budżetu państwa). Zaangażowała się w pomoc poszkodowanym przez powódź z lipca 2008. Łączna wartość środków na tereny szczególnie dotknięte zniszczeniem wyniosła 15 mln 50 tys. zł, natomiast 138 tys. zł przeznaczono na zasiłki celowe. W ostatnich dniach powiat otrzymał kolejną transzę wy-



Czy kochany Szewek przyniesie Elżbiecie Łukacijewskiej zwycięstwo w wyborach? Sanoczenie twierdzą, że na pewno.

noka zaowocowała przekazaniem środków finansowych w kwocie 4 mln zł na budowę sali koncertowej przy Państwowej Szkole Muzycznej. Zakończenie budowy zaplanowano na wiosnę przyszłego roku. Decyzje te niezmiernie ucieszyły dyrektora Andrzeja Smolika i całe środowisko muzyczne Sanoka, od lat usiłujące zrealizować tę, jakże ważną dla miasta, inwestycję. Wizyta Ministra w sanockim Skansenie zaowocowała kolejnym sukcesem – budową Miasteczka Galicyjskiego. Na ten cel przeznaczono z Ministerstwa pokaźną kwotę 14,6 mln zł. Sanocki projekt znalazł się wśród najlepszych, jako jedyny projekt z Podkarpacia i jeden z ośmiu w Polsce. Dzięki temu Pani Poseł została nazwana „matką chrzestną” tej inwestycji wartej 22,5 mln zł.

Rozwój poprzez sport

Elżbieta Łukacijewska wspiera także sanocki sport. W 2008 roku, po wykreśleniu sanockiego boiska „Orlik” przez radnych PiS-u w Sejmiku Wojewódzkim, nieodzowna okazała się Jej interwen-

kości 1 mln 200 tys. zł.

Dać szansę młodzieży

Elżbieta Łukacijewska nie zapomina o najmłodszych. Stara się przy każdej okazji pomagać i wspierać młodzież, gdyż uważa, iż każdy, nawet najdrobniejszy gest w jej kierunku, będzie procentował w przyszłości. Jej pomoc pozwoliła uzyskać z Ministerstwa Pracy 1 mln 212 tys. zł na ocieplenie i elewację budynku Domu Dziecka, a także jego doposażenie. W ramach subwencji oświatowej na planowane remonty starostwo otrzymało z Ministerstwa Edukacji 537 tys. zł. Pani poseł niejednokrotnie gościła w Sejmiku sanocką młodzież gimnazjalną, a na początku maja 2009 roku, na Jej zaproszenie, w Warszawie przebywali także słuchacze sanockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jej wsparciem lub patronatem objęte są liczne inicjatywy kulturalno-oświatowe m.in.: festiwal „Kermesz Smaków” organizowany przez Gminę Sanok, Jazz Bez... czy Międzynarodowe Forum Pianistyczne.

Drodzy mieszkańcy Ziemi Sanockiej!

Powyższe tematy stanowią tylko rys zaangażowania Pani poseł E. Łukacijewskiej w funkcjonowanie powiatu. Nie sposób wymienić wszystkich spraw, którymi się zajmowała i problemów, które udało się rozwiązać przy Jej poparciu. Dlatego prosimy Państwa o oddanie głosu na Elżbietę Łukacijewską – miejsce 2, lista nr 9. (Pamiętaj, miejsce na liście nie ma znaczenia przy podziale mandatów)

Wdzięczni za okazaną pomoc, popieramy Elżbietę Łukacijewską:

Sławomir Miklicz – przewodniczący klubu radnych PO RP Sejmiku Woj. Podkarpackiego

Wacław Krawczyk – Starosta Sanocki

Bogusław Jaworski – Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

Mariusz Szmyd – Wójt Gminy Sanok

Mariusz Bałaban – Wójt Gminy Besko

Piotr Błażejowski – Wójt Gminy Bukowsko

Mieczysław Czapor – Wójt Gminy Tyrawa Wołoska

Stanisław Bielawka – Wójt Gminy Komańcza

Andrzej Betlej – Wójt Gminy Zarszyn

Adam Siembab – Dyrektor Szpitala w Sanoku

dr n. med. Józef Oberc – Ordynator oddziału chirurgii onkologicznej w Brzozowie

dr n. med. Stanisław Kułakowski – Ordynator oddziału kardiologii w Sanoku

Jerzy Ginalski – Dyrektor MBL w Sanoku

prof. dr hab. Jerzy Czajkowski – b. Dyrektor MBL

Leszek Puchała – Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

Czesława Kurasz – Prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu i wiceprezes Uniwersytetu III Wieku

Oni wszyscy w najbliższą niedzielę będą głosować na Elżbietę Łukacijewską. Dołącz do nich!

ZAGŁOSUJ na Nią 7 czerwca!

TEKST SPONSOROWANY



Takiej segregacji mówimi stanowcze NIE!

Nagaj w dziesiątce Langa

Kolarze UKS MTB MOSiR zadebiutowali w tegorocznym cyklu Lang Team Grand Prix MTB. Bardzo dobrze wypadł junior Mateusz Nagaj, a w elicie pokazał się Marcin Karczyński.

– Przed wyjazdem do Nałęczowa przyjęliśmy, że miejsce w dziesiątce będzie super wynikiem. Na miejscu potwierdził to Andrzej Piątek, trener kadry narodowej – powiedział Rafał Nagaj – wiceprezes klubu i zarazem ojciec Mateusza. I udało się – jego syn w stawce ponad 30 juniorów młodszych był 9. Bardzo trudną trasę (nieustanny deszcz), liczącą 18 kilometrów, przejechał w czasie 1:25.24, do zwycięzcy tracąc równo 14 minut.

Karczyński start traktował treningowo, schodząc po 3 rundzie. Wcześniej wraz z Markiem Galińskim szybko uciekli rywalom, systematycznie powiększając przewagę. Dla Marcina nie liczył się wynik, bo i tak nie walczył w klasyfikacji GP. Ten start był dla niego elementem przygotowań do Mistrzostw Europy. **bart**



Dla Mateusza Nagaja wyjazd do Nałęczowa był nie tylko okazją do konfrontacji z najlepszymi rywalami w kraju. Także do wspólnego zdjęcia z Mają Włoszczowską (po prawej) i Aleksandrą Dawidowicz.

Żagle w górę

Poszły łódzie po wodzie! Kolejny żeglarski rok na Solinie zainaugurowały dwa wyścigi – Rejs Otwarcia Sezonu oraz Regaty Dziennikarskie.

Z powodu pogody frekwencja była słaba (zaledwie kilkanaście załóg), za to zabawa dobra. Obydwa biegi rozegrano na trasie z Polańczyka wokół Wyspy Zajęczej i z powrotem. Najpierw puszczone Rejs Otwarcia Sezonu

Solina 2009, później IV Regaty Dziennikarskie. Klasę sportową dwukrotnie wygrał Marcin Więcek z Rzeszowa, płynący delfią z załogą Telewizji Rzeszów, natomiast turystyczną Jan Frączkiewicz z Krosna („Comandreja”) z „Gazetą Polską”. W tej pierwszej grupie na podium plasowała się Edyta Pietryka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, płynąca łódką skipi wraz z łączoną załogą „Kuriera Podkarpackiego” i „Tygodnika Sanockiego”. Najpierw była 3. pozycja, potem 2. Miejsca 4. zajmował Marek Sawicki z Naftowca („Elcom”). W klasie turystycznej walczył też Zdzisław Adamski z Albatrosa. Dowodzony przez niego mak 1111 „Argemon” z załogą „Rzeczpospolitej II” najpierw był 2., potem 4. Dodajmy jeszcze, że jedynym jachtem klasy super turystycznej był też 32 „Fanaberia” z Wiesławem Pietryką (BTŻ) za sterem. **bb**



Edyta Pietryka szalala za sterem. **bb**

W rzece i na stawach

Kolejny wędkarski weekend. Na Sanie dwa koła rozegrały mistrzostwa muchowe, a na stawach w Hłomczy odbyły się imprezy szałwikowe – zawody szkół oraz Grand Prix Okręgu.

Najlepszą frekwencję miały XXII Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjów Powiatu Sanockiego – 9 drużyn, prawie 40 dziewcząt i chłopców. Brania były dobre, złowiono ponad 17 kg ryb. Wygrał Krzysztof Cielemeński z SP4, minimalnie wyprzedzając Michała Talara z G Strachocina – obaj mieli nieco ponad 2 kg rybek (różnica zaledwie 7 dkg). Miejsce 3. zajął Łukasz Indyk z SP2, łowiąc ponad półtora kg, w tym największą rybę zawodów (leszcz). Drużynowo walka też była zaciekła, ostatecznie zwyciężyła „czwórka” przed „dwójką” i Strachociną.

Dzień później na stawach w Hłomczy rozegrano zawody szałwikowe GP okręgu krośnieńskiego, w którym startują Anna i Janusz Rączkowie z koła nr 1. Oboje umocnili swoje pozycje w klasyfikacji. Ania złowiła prawie 2 kg ryb, wygrywając wśród kobiet; tym samym powiększyła przewagę w punktacji łącznej. Jej ojciec miał w siatce ponad 2 kg, co dało mu 5. miejsce w stawce kilkunastu zawodników. W klasyfikacji łącznej J. Rączka zajmuje 3. pozycję.

Koła nr 1 i 2 już pierwszy dzień sezonu lipieniowego (niedziela) wykorzystaly na mistrzostwa muchowe. Decyzja słuszna, bo i w rzece ryby brały bardzo dobrze. Wędkarze z „jedynki” rozegrali zawody jednoturkowe powyżej mostu w Huzelach. Wygrał zdecydowanie nasz najbardziej utytułowany muszkarz Ryszard Cieślak, łowiąc na nimfy aż 24 ryby. Miejsce 2. zajął Robert



Dzieciaki lubią łowić na szałwik. **bb**

Woźny (11 sztuk), a 3. Wojciech Chyła (7). Jedynym juniorem był Łukasz Nazarkiewicz, któremu 3 ryby dały tytuł w tej kategorii. Wędkarze z „dwójki” łowili poniżej ujścia Hoczewki do Sanu. Zawody miały dwie tury, dlatego też wygrał Marian Wołoszyn, choć o jedną rybę więcej miał Krystyn Szwyd. Miejsce 3. dla Piotra Sołtysika. Brały głównie lipienie, choć trafiały się też pstrągi. **bb**

Francesco Cup na „Orliku”

Aż 18 drużyn (180 zawodników) walczyło w I Gimnazjalnym Mundialu Piłkarskim „Francesco Cup 2009”, który rozegrano na „Orliku”. Najlepsza okazała się ekipa G4 Team. Turniej zorganizowali franciszkanie wraz z Akcją Katolicką i Uczniowskim Klubem Sportowym „Doping” przy Gimnazjum nr 2.

Rozgrywki rozpoczęły się w grupach eliminacyjnych. Prawdziwe emocje przyniosły ćwierćfinały, gdzie dwukrotnie o awansie decydowały rzuty karne. W półfinale formą błysnęli późniejsi zwycięzcy, wygrywając aż 9-0. Miejsce 3. zajęli Kiepski i spółka, pokonując 3-1 Sołtys Team. W decydującym pojedynku G4 Team ograł 2-0 Sąd Rodzinny. Dwóch zawodników zwycięskiej drużyny zdobyło laury indywidualne. Najlepszym bramkarzem został Patryk Prorok, a królem strzelców turnieju Jakub Ryniak (7 goli). Obok nich skład zespołu tworzyli: Krystian Sobolak, Kamil Dorotniak, Bartłomiej Knurek, Jakub Kowalski, Daniel Długosz i Piotr Kuzian.

Imprezę uznać możemy za udaną, młodzi piłkarze grali bardzo ambitnie. Cieszyły ich nagrody – puchary, medale, koszulki, piłki i różne gadzety – ufundowane przez sponsorów – powiedział o. Piotr Marszałkiewicz z klasztoru Franciszkanów (kapelan KH Sanok), który przed rozpoczęciem imprezy odczytał słowo powitalne patrona honorowego turnieju, prowincjała o. Jarosława Zachariasza. **bart**



Zwycięska drużyna G4 Team wraz z o. Piotrem Marszałkiewiczem i Jakubem Gruszeckim – wiceprezesem Stali Sanok.

Hokejowy Sfinks

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zafundował klubom ciekawe przygotowania do sezonu. Narzucił dziwny system rozgrywek ekstraklasy, wprowadzając do niej I-ligowców, postanowił też ograniczyć liczbę obcokrajowców do trzech, mimo że część klubów miało już zakontraktowanych pięciu. Z głosami protestu się nie liczy, traktując prezesów klubów jako hamulcowych.

Rozsądne propozycje zmian, proszę bardzo, ale z odpowiednim wyprzedzeniem. Gdyby pół roku wcześniej było ustalone, że nie pięciu, a trzech „straniery”, większe pieniądze można było przeznaczyć na transfer dobrych polskich hokeistów i zakończyć negocjacje powodzeniem. A teraz... Skąd wziąć dobrych obrońców? – skarży się prezes Ciarko KH Piotr Krysiak.

Kłopoty z obrońcami

W planach zarządu było wzmocnienie się czwórka Rosjan: dwoma napastnikami i dwoma obrońcami oraz pozostawienie obrońcy słowackiego Romana Guriczana. Stało się na dwóch rosyjskich napastnikach, których wybrał trener Wiktor Jakimow. Przymierzał się też do obrońców, ale otrzymał z Sanoka polecenie: proszę się wstrzymać. – Musimy poczekać na rozstrzygnięcie sporu, co ma nastąpić we wtorek (9 bm.) na posiedzeniu zarządu PZHL z udziałem delegacji prezesów klubów. Liczę na jakiś kompromis, który dopuści wyższy limit obcokrajowców w meczu. Gdyby tak było, będziemy chcieli powiększyć skład rosyjskiej ekipy. Jeśli nie, nic więcej nie zwojujemy – mówi Piotr Krysiak.

Dwa rosyjskie „skrzydła”

Początkiem przyszłego tygodnia stawi się w Sanoku trener Jakimow. Zawodnicy, zgodnie z jego sugestią, zameldują się w Polsce w lipcu. Są to dwaj skrzydłowi, obydwa w wieku 30 lat: Jewgienij Afonin i Eldar Nazmutdinow. Afonin całą karierę spędził, grając w Wyższej Lidze (zaplecze Superligi), zaś w ostatnim sezonie występował w Toros Nieftiekamsk, gdzie w 51 spotkaniach zdobył 27 punktów (8 bramek i 19 asyst). Nazmutdinow grał w Superlidze, Wyższej Lidze, a także w III lidze. W Superlidze występował przez cztery sezony, reprezentując m.in. Mechel Cheljabinsk, w którym mając 20 lat w ciągu jednego sezonu zdobył 4 bramki, zaliczając 8 asyst. Ostatni sezon spędził w Gazowiku Tiumen i Zauralie Kurgan, zdobywając łącznie w 63 meczach 40 punktów (11 bramek i 29 asyst).

Solidnie przepracowane lato

Tymczasem drużyna Ciarko KH, pod okiem trenera odpowiedzialnego za letnie przygotowania do sezonu Ryszarda Długosza, w ciszy i spokoju trenuje, ładując akumulatory. W drużynie są nowi zawodnicy: Piotr Poziomkowski i Tobiasz Bigos,

jest także Paweł Połęczarz, który przeszedł operację barku, lecz nie rezygnuje z treningów, pracując nad siłą nóg. Bardzo liczy na to, że od września będzie mógł podjąć normalne treningi na lodzie.

Poczekajmy zatem na przyszły tydzień, który zapowiada się bardzo ciekawie. Trudno bowiem przewidzieć, co postanowi zarząd PZHL. Czy zdecyduje się na kompromis z klubami, czy też dojdzie do ustąpienia z funkcji prezesa związku Zdzisława Ingielewicza. Potrzebne są wiążące decyzje, które pozwolą klubom normalnie pracować. I takich oczekujemy. A napiszemy o tym za tydzień.

Marian Struś

Zarząd Klubu Hokejowego SANOK zawiadamia, że 5 czerwca (piątek) o godz. 16.30 (w razie braku quorum o 17) w sali konferencyjnej hali „Arena” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Klubu.

W programie: sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, sprawy organizacyjne, dyskusja oraz przyjęcie uchwał i wniosków. Zarząd zaprasza do udziału w debacie wszystkich członków i sympatyków.

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Stal Sanok – Polonia Przemyśl 1-0 (1-0); Sobolak (16). Tabela: 1. Stal Rzeszów (67), 2. Stal Mielec (56), 3. Stal S. (55, 49-16). Juniorzy młodszy: Stal Sanok – Polonia Przemyśl 3-5 (0-1); Florek 2 (65-karny, 72-karny), Folta (45). Tabela: 1. Stal M. (72); 8. Stal (32, 28-54). Juniorzy młodszy B: Stal Sanok – MKS Kolbuszowa 3-0 vo. Tabela: 1. Stal M. (47); 6. Stal S. (29, 25-28). Trampkarze starsi: Stal Sanok – MKS Kolbuszowa 1-4 (1-3); Żebracki (37). Tabela: 1. Stal Rz. (63); 13. Stal S. (10, 26-105). Młodzicy młodszy: Ekoball Sanok – Stal II Rzeszów 6-0 (4-0); Jaklik 2 (25, 31), Femin (2), Gierczak (15), Krowiak (20), Antoi (47). Tabela: 1. Stal Rz. (37), 2. Ekoball (32, 52-13).

KRÓTKA PIŁKA

Tenis

Siostry Afrodyta i Żaneta Kardasz przywiozły medale wszystkich kolorów z Mistrzostw Podkarpacia do lat 16 w Stalowej Woli. Grę pojedynczą zaczęły od ćwierćfinałowych zwycięstw, tracąc zaledwie po 2 gemy. W półfinale zawodniczki Sanockiego Klubu Tenisowego trafiły na siebie, Afrodyta wygrała 6/1, 6/2. W finale nie dała rady reprezentantce gospodarzy, ulegając jej 2/6, 6/7. Okazja do rewanżu nadarzyła się w finale debla. Po niezwykle zaciętym meczu Kardaszówny wygrały 7/5, 4/6, 14/12, broniąc m.in. 3 meczbole.

SKT ogłasza nabór dzieci z roczników 2000-2002. Zajęcia prowadzi trener Edyta Dubiel-Jajko. Spotkanie organizacyjne w sobotę o godz. 11 na kortach. Obowiązkowy strój i obuwie.

Pływanie

Dzieci z Międzyszkolnego Klubu Sportowego startowały w zawodach korespondencyjnych Mistrzostw Polski 10- i 11-latków, które rozegrano w Ropczycach. Gabrysia Kikta zdobyła dwa medale w wyścigach stylem dowolnym – srebrny na 100 metrów i brązowy na 50 m. Startowały także: Katarzyna Krawczyk, Katarzyna Jezior, Adrianna Kusior, Karolina Bukład, Oskar Głód, Wiktor Kabala, Dawid Moczur i Mateusz Czopor. Plasowali się blisko podium, większość poprawiała rekordy życiowe.

Kajakarstwo

Kolejny bardzo dobry start zaliczył nasz weteran Tadeusz Rek. Podczas Otwartych Mistrzostw Opola, które rozegrano na Odrze, wygrał w swojej kategorii wiekowej wyścig sprinterski na 300 metrów. – Dystans pokonałem w niewiele ponad 50 sekund, kolejnego zawodnika wyprzedzając o półtorej długości kajaku – powiedział o regatach T. Rek.

Playstation

Po trzech miesiącach rywalizacji Pub „Winner Club” zakończył rozgrywki Pro Evolution Soccer 2009 na Playstation 3. Odbyło się aż 28 kolejek, uczestnicy grali systemem „każdy z każdym” – mecz i rewanż. Ostateczne zwycięstwo odniósł Kordian Zamorski (49 punktów), wyprzedzając Huberta Biskupa (46) i Adama Lorenca (44). Trwają zapisy do drugiej edycji ligi PES 2009 na PS3. Zgłoszenia w „Winner Pubie”, startowe wynoszą 25 zł. Pierwsze trzy miejsca będą nagradzane. **(bb)**

MP w „Arenie”

W przyszły weekend (13-14 bm.) w Hali „Arena” rozegrane zostaną I Mistrzostwa Polski Amatorów w Unihokeju. W turnieju wystąpi 8 drużyn: Forza Exel Toruń, I LO Mesta Toruń, AZS UZ Zielona Góra, Gorce Freelancer Team Nowy Targ i Superstars Nowy Sącz oraz 3 zespoły sanockie – Cleanstar24, Energy&Electric Systems i Faher Automatica (dawni Papani). Początek gier o godz. 10, wstęp wolny. **(b)**

Sanok mistrzem Polski, Bukowsko wicemistrzem!

Wielkim sukcesem okazał się wyjazd naszych drużyn na Międzynarodowy Festiwal Unihokeja „O Puchar Bałtyku”, mający rangę finału Mistrzostw Polski Gimnazjady. Chłopcy z Gimnazjum nr 1 wyalczyli tytuł mistrzowski, a dziewczęta z Bukowska powtórzyły ubiegłoroczne osiągnięcie, zdobywając srebro!

O ile Bukowsko już przed rokiem grało w tej imprezie, to chłopcy z G1 jechali nad morze zupełnie nie wiedząc, co ich

grywając 3-0 po bramkach Piotra Milczanowskiego, Radosława Mielniczka i Radosława Sawickiego. A królem strzelców

turnieju został Arkadiusz Mielniczek, zdobywca 7 goli.

Dziewczyny z Bukowska jechały do Elbląga z mocnym postanowieniem poprawy ubiegłorocznej lokaty – zajęły wtedy 9. miejsce, choć nie przegrały meczu. Paradoksalnie tym razem rozpoczęły od porażki, a mimo tego dotarły aż do finału. – Najlepszy mecz zagraлиśmy w II rundzie, pokonując aż 3-0 broniący tytułu Żabi Róg. Świetnie broniła Asia Sobolak, a wszystkie braki strzeliła Klaudia Winiarz – powiedziała opiekun drużyny Jakub Barć. Okazja do rewanżu nadarzyła się w meczu finałowym, do którego Bukowsko awansowało po zwycięstwie nad Brzezinią. Niestety, tym razem nasze unihokeistki musiały uznać wyższość rywali, mecz o złoto przegrywając 2-3 po bardzo zaciętej walce.

Wspaniałe osiągnięcia naszych drużyn, którym składamy serdeczne gratulacje. A że apetyt rośnie w miarę jedzenia, za rok liczymy na podwójne złoto!

Bartosz Błażewicz



Drużyna G 1 Sanok. Od lewej: trener Piotr Zagórski, Jakub Kokoć, Jakub Kucharski, Radosław Sawicki, Piotr Milczanowski, Kamil Ziemia, Arkadiusz Mielniczek, Maciej Bielec i Lucyna Wojtowicz (opiekunka), w środku Kamil Olearczyk, poniżej: Wojciech Mackiewicz, Piotr Bar, Radosław Mielniczek i Miłosz Hydzik.

czeka. – Trudno było na cokolwiek liczyć, bo po prostu nie znaleźliśmy klasy rywali. W każdym razie brązowy medal brałbym w ciemno – powiedział Piotr Zagórski, opiekun drużyny G1. Tymczasem już mecze w I rundzie turnieju potwierdziły, że może być dobrze. „Jedyńka” awansowała z kompletem punktów i zaliczonym zwycięstwem nad ekipą z 2. miejsca. Runda II okazała się dużo trudniejsza – nasi unihokeiści zanotowali identyczne remisy po 3-3 z Żabim Rogiem i Tuczniem. Ciężki był zwłaszcza ten ostatni mecz, w którym trzeba było gonić wynik od stanu 0-3. W półfinale drużyna G1 pokonała Nowy Targ, a w pojedynku o złoto nie dała szans zawodnikom ze Sławęcina, wy-



Drużyna G Bukowsko. Od lewej: Magdalena Rakoczy, Klaudia Winiarz, Aneta Wigłasz, Sylwia Sobolak, Renata Krzok i Anna Jasion, poniżej: Iwona Pituch, Joanna Sobolak, Marzena Chodakowska i trener Jakub Barć.

Wyniki chłopców z G1.

I runda: 4-0 z Wielgiem, 3-2 z G2 Radomsko, 2-0 z Branicą. II runda: 3-3 z Żabim Rogiem, 3-3 z Tuczniem. Półfinał: 1-0 z G1 Nowy Targ. Finał: 3-0 z Sławęcinem.

Wyniki dziewcząt z G Bukowsko.

I runda: 0-1 ze Skoroszcycami, 5-0 z Płosknią, 1-0 z Siedlcem. II runda: 2-0 z Żarami, 3-0 z Żabim Rogiem. Półfinał: 1-0 z Brzezinią. Finał: 2-3 z Żabim Rogiem.

STAL DOM-ELBO

1-0

POLONIA

1-0 Pańko (67.)

(0-0)

Jocker pierwszego kontaktu

Wracamy do III ligi! W najważniejszym wiosennym meczu Stal pokonała Polonię Przemysł i już tylko kataklizm może odebrać jej awans. Zwycięstwo zapewnił nam rezerwowi Fabian Pańko, któremu wystarczyły 2 minuty, by pierwszy kontakt z piłką zamienić na gola!

To był arcyważny mecz dla obydwu drużyn, ale szczególnie dla Polonii, bo porażka praktycznie eliminowała ją z walki o III ligę. Goście pokazali, że do Sanoka przyjechali po zwycięstwo i już do przerwy poważnie zagrozili naszej bramce. Na szczęście płaski strzał Krystiana Kazka trafił w słupek, a Paweł Załoga główkował nad poprzeczką. Stal odpowiedziała tylko okazją Piotra Spalińskiego, który jednak fatalnie przestrzelił. W pierwszej połowie lepsze wrażenie sprawiała Polonia i z niepokojem oczekiwaliśmy na dalszy ciąg meczu.

W szatni stalowcy musieli dojdź do wniosku, że warto skopiować wynik juniorów, którzy do południa pokonali Polonię 1-0. Pierwszy sygnał do ataku dał Maciej Kuzicki, mocno strzelając z wolnego. On też zainicjował akcję, która w 67. min przyniosła jedyną bramkę. Wypatrył na skrzydle Pawła Kosibę, ten podciągnął kawałek i zagrał w pole karne. Tam już czekał Pańko, wprowadzony na boisko zaledwie 2 minuty wcześniej. Z roli jockera wywiązał się wzorowo, już pierwszy kontakt z piłką zamieniając ją w bramkę. Radość lidera tabeli



Stripteas Fabiana po strzeleniu zwycięskiego gola wprowadził w szal jego kolegów z drużyny. W przypływie radości rzucili się na niego, ale żółtą kartkę dostali nie oni, lecz obiekt ich pożądania.

strzelców była tak wielka, że postanowił zdjąć koszulkę. Nagi tors dostrzegły nie tylko dziewczyny, ale i świetnie prowadzący mecz Adam Kajzer z Rzeszowa. Wyjścia nie było – żółta kartka.

Końcówka meczu przyniosła dużo emocji. Przede wszystkim za sprawą Załogi, który bombardował naszą bramkę z każdej pozycji. Bił wolne nawet z 40 metrów i po jednym z takich uderzeń futbolówka wyśladowała na poprzeczkę. Za moment mini-

malnie niecelnie główkował. Stal też nie pozostawała dłużna. Efektowną akcją popisał się Pańko, którego daleki lob omal nie znalazł drogi do siatki. Potem ładnie z półobrotu uderzył Rafał Nikody, a Kuzicki huknął nad poprzeczką. W ostatnich sekundach mieliśmy jeszcze ogromne zamieszanie pod naszą bramką, jednak gdy któryś z obrońców w końcu wyekspediował piłkę, arbiter gwizdnął po raz ostatni.

Bartosz Błażewicz

Wygrajcie tę ligę

Barca popłynęła Sanem do Przemysła i ogromny ciężar spadł z serc sanockich kibiców. Czuli znaczenie tej bitwy, świadomi, że jest to najważniejszy mecz sezonu. Zwycięstwo w nim dawało Polonii nadzieję na awans do wyższej ligi, dla Stali oznaczało przybliżenie tego awansu na wyciągnięcie ręki. Obydwa zespoły walczyły z wielką determinacją i poświęceniem. Nie było kunktorstwa, nikogo nie interesował podział punktów. I tu chwala obydwu drużynom za tę prawdziwą sportową walkę.

Podopieczni Ryszarda Federkiewicza pierwsi opanowali nerwy i to ich gra była bardziej poukładana, a akcje groźniejsze. Ale sanocianie nie chcieli być gorsi, choć – bądźmy szczerzy – widzieliśmy ich już w lepszej dyspozycji. Podejrzewam, że oni też o tym wiedzieli, ale ta wiedza podpowiadała im, że muszą dać z siebie więcej, niż w tym dniu ich stać.

Wygraliśmy! Choć równie dobrze mogli to uczynić poloniści. Mieli ku temu okazje. Ale liczą się bramki, a tych rywalom – na szczęście – nie

udało się strzelić. Zrobili to natomiast nasi piłkarze, konkretnie Fabian Pańko, kilka minut po wejściu na boisko. Czy to nie było cudowne, że najważniejszego w tych rozgrywkach gola zdobył aktualny „król strzelców” IV ligi, dla którego była to dopiero druga bramka w rundzie wiosennej? Było! Dlatego skończymy wreszcie z tym beznadziejnym malkontentem, które sprawia, że zamiast cieszyć się wymarzonym zwycięstwem, wolimy ponarżekać na piłkarzy, którzy „grali byle do przodu”, a wygrali tylko dzięki temu,

że mieli więcej szczęścia. Tak nie można. Lepiej cieszyć się, że potrafili pokonać mocnego rywala, pozbawiając go nadziei na awans w szeregi III-ligowców.

Pozostało jeszcze postawić kropkę nad „i”, a będzie nią jedna wygrana w trzech meczach, jakie pozostały do końca rozgrywek. Ona wystarczy, aby awansować, jednakże będzie to za mało, aby zakończyć je na fotelu lidera. Stąd apel, aby nie zadowolili się awansem, lecz powalczyc o utrzymanie pierwszego miejsca. Wygrajcie w Dzikowcu ze Zrywem, potem ze Strumykiem Malawa w Sanoku, asekurując się remisem w ostatnim meczu w Piłźnie. Licząc na to, że i Siarka może stracić punkt (y) w wyjazdowym meczu z Rzemieślnikiem. To powinno wystarczyć, aby zakończyć rozgrywki zwycięsko. Powalczcie o to, bytoby to ukoronowanie dobrego sezonu i dobre wejście w przyszły sezon. Już III-ligowy.

Marian Struś

w promocji zetafon
telefony już od 1 zł

Przyjdź z tym ogłoszeniem do naszego salonu i skorzystaj z promocji Zetafon, a dostaniesz od nas prezent niespodziankę.

Zapraszamy

salon sprzedaży TP
Sanok,
ul. 3 Maja 23
tel. 0 13 464 07 55

godziny otwarcia:
pon-pt 9.00-17.00
sob 9.00-13.00



Samsung C3050
już od 1 zł



FRAC PRACUJEMY DLA CIEBIE
DELIKATESY Sanok, ul. Jana Pawła II 43a, ul. Kochanowskiego 25



Promocja obowiązuje od 05.06 do 10.06.2009